

EX
LIB
RIS



BIBLIOTEKI
UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO



BIBLIOTEKA LUDOWA
POLSKA.

O USTANOWIENIU
I UPADKU
KONSTYTUCYI POLSKIEJ

3 MAJA 1791

PRZEZ

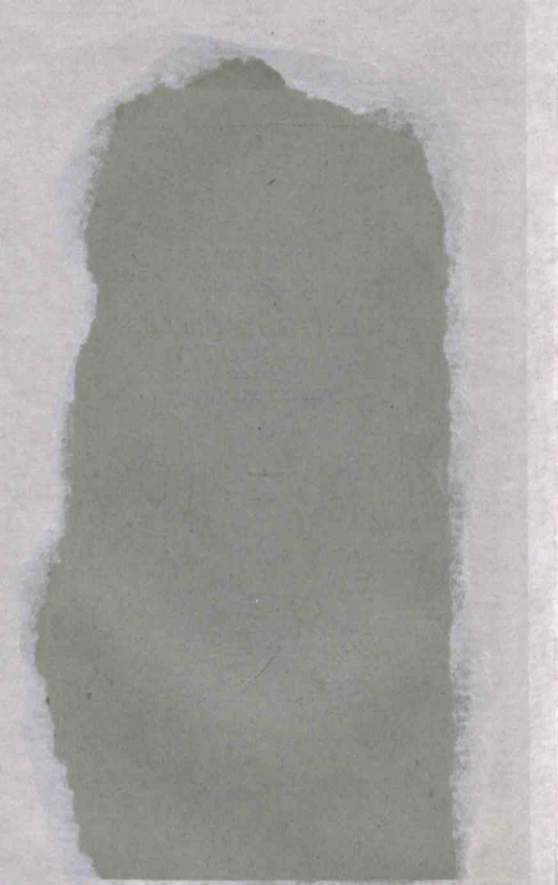
KSIĘDZA HUGONA KOŁŁATAJA

TOM VI

—
WYDANIE 2^e
—

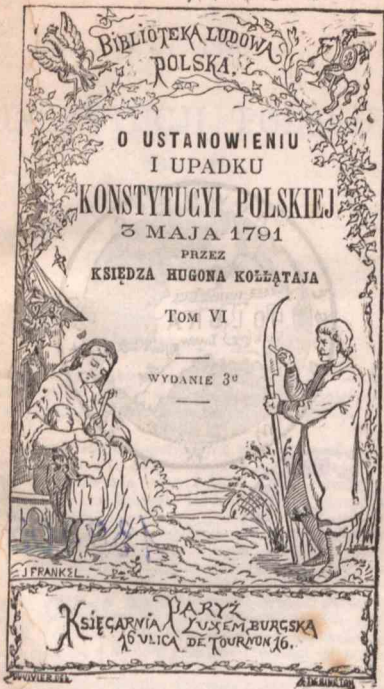


PARYŻ
KSIĘCARNIA LUXEMBURGSKA
16 ULICA DE TOURNAI 16.



1778950

CIM



2499437

6927



130405

KK 152/66/3

G.5

O UPADKU KONSTYTUCJI POLSKIEJ

3 MAJA 1791.

CZĘŚĆ DRUGA.

ROZDZIAŁ VI.

Zmowa carowej moskiewskiej z królem pruskim na Polskę. Okoliczności w Europie jej dogodnie. Usługa rokoszu targowickiego do uszczenia tej zmowy.

Mówiąc o powstaniu konstytucji 3 Maja w rozdziale III, ile przez uczestnictwo swoje wpływał Król pruski do rewolucji i nowego rządu Polski, czas oddzielnej dworu petersburskiego i berlińskiego zmowy na Rzeczpospolitą, oznaczyliśmy w porze pierwszych miesięcy 1792 roku. Obszerniejsze wyłączenie źródła, istoty i dopełnienia tej zmowy, gdy szczególnie do upadku konstytucji należy, zdaje się mieć miejsce w tej części dzieła naszego właściwsze.

Leopold cesarz, z przyrodzenia i prawideł swoich do pokoju skłonny, wstąpiwszy na tron po bracie swoim Józefie II. w trudnych nader domu swego okolicznościach, ściślejsze związki z Królem pruskim mniemał za potrzebne pierwiastkom najbardziej panowania swojego. Szedł on przeciwnym poprzednika swojego torem, który w zamiarze rozszerzenia państw swoich, wszelkie polityczne stosunki mniemanej z carową moskiewską przyjaźni po-

święcał. Charakter najmniej wojenny Wilhelma, osobista skłonność Bischofswerdera, faworyta króla pruskiego, do Leopolda; obu monarchów na saskiego elektora względy; sprzyjały systematowi nowego cesarza. Po pilnitskim zjeździe, bez wielkiej trudności przyszło w Wiedniu, ostatnich dni Września 1791, do przymierza, którem dwa dwory, austriacki i pruski, z powodu francuzkiej rewolucji, tak od obcej napaści, jako i od wewnętrznych rozruchów, wzajemne sobie zabezpieczały dzierżawy. Niemasz wątpliwości, iż do takowego traktatu przyłączony osobno sekretny artykuł, zapewniał całość, niepodległość i wolną konstytucję Polsce; stanowił między dwoma panującymi warunek nie ślubowania książąt krwi swojej z infantką Polski, a córką elektora saskiego; przydawał do tego warunku obowiązek wspólnego porozumiewania się, co do postanowienia téjże infantki: łączył nakoniec przyrzeczenie z obu stron *bonorum officiorum*, końcem wezwania do takowego rzeczy układu carowej rossyjskiej. Czyny sejmu, nowa konstytucja, oswobodzenia Polski od Moskwy, dogodnemi jeszcze zdawały się polityce Leopolda i Wilhelma. Ale nagła śmierć cesarza w Marcu 1792 zaszła, ugodę za Polską w znowę przeciw niej przemieniła.

Jeżeli kiedy, to po zgonie Leopolda, przystąpienie Moskwy do wiedeńskiego traktatu, a w nim do artykułu osobnego o Polsce, dalekie było. Naleganie też o to zmniejszać się musiało ze strony samychże sprzymierzonych dworów. Ministerjum austriackie, w stosunkach z Moskwą, skłonniejsze do systematu Józefa II, łatwo Franciszka, nowego i w kwiecie młodości państw austriackich dziedzica, do swego sposobu myślenia wciągnęło. Ministerjum pruskie, dawne Hertzberga zaborowe widoki przenosząc nad Bischofswerdera, znikłe ze śmiercią Leopolda, cele; Wilhelma tem prędzej ku ufności w Moskwie skłoniło. Obrządkowo zatem zapytana Katarzyna II, czy przystąpi do wiedeńskiego przymierza? z przyczyny pomienionego o Polsce sekretnego artykułu, wymawiając się od przyjęcia onegoż, osobne każdemu z dwóch dworów oświadczyła przymierze. To oddzielne z każdym dworem porozumiewanie się, otworzyło pole do osobnej na

Polskę znowy; w której Katarzyna wyraźniej Wilhelmo-
wi zabezpieczyć musiała obietnice, rokiem wprzód przez
gabinet duński, imieniem Moskwy, oświadczone, przy-
jemnych dla króla pruskiego korzyści, byleby on, opuści-
wszy Polskę, przymierze z nią swoje jej gwarancji, jej
wpływowi, jej zemście na sejmie konstytucyjnym poświę-
cił. Widoczne tej znowy ślady, przy wkroczeniu wojsk
moskiewskich do Polski, i wyprawie wojsk pruskich do
Francji okazały się, nie tylko w odpowiedziach dworu
pruskiego (1) na noty sejmowe o *bona officia* i o pomoc
przeciwko gwałtowi carowej wzywające; ale wśród doko-
nanej napaści wojska rosyjskiego: które rozsypawszy
się po całej Polsce, na krok nie przestępowało granic
Wielkopolski, prowincji już wtedy przeznaczonych w za-
kład obietnic, przez Moskwę królowi pruskiemu danych.

Że wszelako wojna francuzka, w tymże czasie od sprzy-
mierzonych trzech dworów umówiona, zdawała im się
niechybnie pomyślna i do zakończenia łatwa; ostateczne
układy swych korzyści na Polsce, chętnie król pruski z
Moskwą odłożyli do czasu ogólnego, a w krótkiej porze
oczekiwanego pokoju. I w rzeczy samej wszystko bliski
koniec wojny przeciw Francji rokowało. Właśnie kiedy
król polski przez akces swój do targowickiego rokoszu,
przez opuszczenie obrony kraju i wyparcie się konstitu-
cyjnego sejmu, ułatwiał Moskwie opanowanie Polski; li-
czne sprzymierzonych mocarstw wojska dążyły całą ścianę
Francji od granic niemieckich otoczyć, pod najwyższem
przewodnictwem Ferdynanda brunswickiego księcia, wo-
dza, którego sława przewyższała wtedy innych w Euro-
pie wojowników. W krótkiej porze *Longui*, miasto do-
brze warowne, bramy swoje brunswickiemu księciu do-
browolnie otworzyło. Nie znajdował on prawie odporu
głębiej w kraj francuzki postępując. Po wzięciu *Verdun*
twierdzy obronnej, *St. Menhould* podobnego oczekiwał

(1) Względem oświadczenia od Moskwy przez dwór
duński przyjemnych dla króla pruskiego korzyści, czytaj
rozdział III tomu I, str. 34. O notach odpowiednich pru-
skich na żądane *bona officia* i pomoc przez Polskę, tamże
na stronie 40 aż do 43.

losu; a przednie pruskie stráže aż do *Chalon*, o mil kilkanaście od Paryża odległego, podchodziły. Z innych stron, przechod Renu zdradą wojsku austriackiemu ułatwiony został. *Landau* do poddania się, przybycia tylko księcia *Hohenlohe* oczekiwało; miasta *Lille* i *Thionville* oblężeniem ściśnione były. Niem mało do pomyślnego sprzymierzonym dworom powodzenia przyczyniał się nieład Francji wewnętrzny. Kiedy *Lukner* wiekiem, a co do wojska, niekarnością jego i kilku porażkami pod *Metz* osłabiony, o cofaniu się tylko zamyślał; kiedy *Lafayette*, w rozpaczy o ojczyźnie, wojsko z wybornym oficerów orszakiem porzucił; w Paryżu po krwawym dniu 10 Augusta dwojaka walka, despotyzmu z wolnością i wolności z swawolą, kierować porządnie obroną kraju najmniej zgromadzeniu narodowemu dozwalała.

W tym stanie rzeczy francuzkich, było zamiarem sprzymierzonych dworów zebrać w Luxemburgu kongres, z wezwaniem Anglii i Holandji. Tam zapewne przygotowane mieć żądano owe schedy, do wielkiego między mocarstwami działu; tam Francja, Polska i same Niemcy nową wziąć postać miały; tam los Europy miał być rozwiązany. Za przybyciem na takowy kongres ministrów, austriackiego, moskiewskiego i pruskiego dworów, powstał raptem odgłos o zamiśle przyłączenia Bawarii do dziedzictw austriackich: odgłos, któremu wiary dodawał tok pomyślny wojny, a przy opanowaniu niektórych prowincji francuzkich, łatwość dogodzenia wszelkim chciwości rachubom, na rzecz przemożnych mocarstw. Przerwała atoli luxemburskiego kongresu dzieło niespodziana wojennych spraw kolej.

Sam pośpiech, z którym sprzymierzone wojska postępowały we Francji, niemocy i niepomyślności ich w krótkiej porze stał się przyczyną. Uczuć się wojskom niemieckim dał niedostatek chleba w prowincjach nieżywnych, wojną wycieńczonych, a w których lud, dobytki swoje w głąb kraju spędzając, mężnie brał się do broni. Stał na dalszej przeprawie brunswickiemu księciu waleczny wódz *Dumourier* z garstką siedmnastu tylko tysięcy żołnierza; ale wsparty dywizją *Kellermana*, i obozem za sobą w *Soisson*, któremu sam Paryż mógł dodawać posiłków.

Choroby w wojsku sprzymierzonym, głodem i pokarmem jagód winnych rozmnożone, pora czasu nad zwyczaj słotna, drogi ślakiem wojennym i z umysłu zepsute, przekonały księcia brunświckiego nie tylko o niepodobieństwie popierania dalszej wyprawy, ale o niebezpieczeństwie przebywania dłuższego w granicach Francji. Zaszła przerwa między nieprzyjacielskimi wojskami, a w czasie jej, umowa pozwalająca wojsku pruskiemu wychodu z Francji, przy warunku powrócenia narodowi twierdz i krajów poprzednio ogarnionych. Od tej pory zwycięstwo przewodniczyć wojsku francuzkiemu zdawało się. *Montesquieu* generał, opanowawszy Sabaudję, wcielał ją w nową Rzeczpospolitą. *Anselm* nad śródziemnem morzem hrabstwo niceńskie podbił. *Custine* poraziwszy część cesarskiego i rzeszy niemieckiej wojska, przez opanowanie *Spiry*, magazynów zabranie i zniszczenie, straszniejszy koniec kampanji państwowi w Niemczech nadrenowych gotował.

Chwilę tak przeciwną, nietylko nadziejom już bliskim skutku dla sprzymierzonych mocarstw, ale sławie wojska i króla pruskiego, dostrzegło ministerjum pruskie za najdogodniejszą odwiecznej swej cheiwości. Zwołanymi raptem z Luxemburga do *Verdum* ministrowie austriaccy wraz z moskiewskim zostali. Dwór pruski wychód wojska swego z Francji, nieco podejrzany, wystawiwszy za ocalenie sił swoich, i zręczne podejście francuzkiego wodza; tem samem możność i gotowość swoją do powetowania uchybionej wyprawy okazywał, byleby mu zapewnione były te nadgrody, do których żądania wystawiał pobudki z poniesienia tak wielkich strat, i chęci poświęcenia się na dalsze. Wkrótce tajemnicą być przestało po całej Europie, że król pruski, celem zapewnienia sobie tych nadgród, usilniej domaga się o zezwolenie dwóch drugich dworów, na wchód wojsk jego do Wielkopolski: utrzymując ten warunek za konieczny, do dalszego z nimi wojny przeciw Francuzom prowadzenia. Odwołanie się ministrów do dworów swoich zakończyło krótkie propozycje i konferencje werduńskie, po których dotrzymał król pruski umowy z Francuzami zawartej. Tym czasem Austriacy od oblężenia miasta *Lille* i *Thionville* odstąpić przy-

muszeni byli. *Custine* dobywszy *Moguncji*, odzierżywszy *Frankfort*, aż do rzeki *Lahanu* wojska francuzkiego rozwijał chorągwie. *Dumourier* zaś wśród Listopada, zwycięzca pod *Jemappem*, *Bruxellę* opanował; dalej Flandryę austryacką podbiwszy i kraj leodyjski ogarnawszy, przy końcu kampanji, broń groźniejszą całej rzeszy niemieckiej i stanom holenderskim zawiesił. Odnawiamy pamięć tych wojennych wypadków: one bowiem królowi pruskiemu zbliżyły porę do zakończenia z Moskwą zgubnej na Polskę zmowy.

Propozycje pruskie doszły do wiadomości dworu wiedeńskiego w czasie, kiedy najczulsze straty, wojna coraz naglejsza, i potrzeba dalszej do niej pomocy króla pruskiego, nie dozwalały mu targować się z dworem berlińskim o własność trzeciego; a nawet przychylniej zwlekać odpowiedzi. Otrzymał, a raczej wymusił król pruski na cesarzu niemieckim skłonienie się jego, aby cierpliwie patrzył na wyrządzenie nowego Polsce gwałtu. Niewiadomość dotąd, w jakich wyrazach, w jakich warunkach to zezwolenie nastąpiło, daje prawo powątpiewać o jasnej i prostej zgodzie cesarza, na zmwę zawarcia Polski w szczuplejszych granicach. Łatwiejszą daleko sprawę miał dwór berliński z petersburskim: bądź że się domagał o uiszczenie danych sobie obietnic, za przeniewierzenie się Polsce; bądź, że, znając umysł Katarzyny do zaborów gotowy, chętnie przystawał na podział łupu z carową, by też dla niej zyskowniejszy. Szło więc tylko o przygotowanie konfederacyi targowickiej do tej zmowy, i o ubarwienie gwałtu przed całą Europą, do czego ministerjum berlińskie, ugodnie z petersburskiem, następne wymyśliło powieści: że duch demokratyzmu francuzkiego i maksymy okropne tej sekty, coraz bardziej rozkrzewiają się w Polsce; że intrygi wysłańców jakobińskich mocne w niej mają poparcie, że już jest w kraju kilka uformowanych jakobińskich klubów, które otwarcie zdania swoje ogłaszają; że ta niebezpieczna zaraza w Wielkopolsce szczególnie rozszerzyła się, i tam najwięcej zelantów fałszywego patryjotyzmu znajduje się. Takie baśnie i w tych wyrazach ogłosiła deklaracja pruska, 16 Stycznia 1793, przy wchodzie wojsk pod komendą Moelendorfa do kra-

jów Rzeczypospolitej, a mianowicie do kilku województw wielkopolskich. W tem ona godna jest uwagi, że ukrywając jeszcze powód takowego gwałtu, mieni go krokiem ostrożności, którego cele, jak sama twierdzi, były : zasłonić prowincje pograniczne pruskie, uskromić złe intencjowanych, którzy podniecają zamieszki i zburzenia; przywrócić i utrzymać porządek i spokojność publiczną, oraz zapewnić skuteczną protekcję dobrze myślącym obywatelom (1).

Kiedy już wszystkie okoliczności groziły narodowi zmową, a pomieniona deklaracja wyraźnie ostrzegała; iż wnikście do Polski wojska pruskiego następowało za poprzedniczem zniesieniem się z dworami wiedeńskim i petersburskim; jeneralność rokoszu targowickiego w Grodnie, nie dając wiary jasnym czynom i dyplomatycznym dowodom, nazywała je wieściami złych ludzi *którzy nową klęską Polskę straszyć i wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieją* (2). Oczekując w tej porze codziennie przybycia nowego posła i nowego komendanta wojsk carowej, tymczasową na deklarację pruską podać notę Małachowskiemu kanclerzowi wielkiemu zaleciła. Dokonał jej rozkazu kanclerz, i na dniu 20 Stycznia złożył notę odpowiednią ministrowi pruskiemu, której treść : że żadnej w kraju nie masz niespokojności; że kluby rewolu-

(1) *Do deklaracji pruskiej 16 Stycznia 1793 należy druga 24 Lutego tegoż roku, względem objęcia terytorium i miasta Gdańska, które także dwór pruski jako siedlisko szkaradnej Jakobinów sekty szkaluje. Opóźnienie deklaracji, co do Gdańska, nastąpiło podobno z powodu niedostępnego na czas zezwolenia Anglii. Ta bowiem zachodzi różnica między deklaracją 16 Stycznia, a 24 Lutego, iż w pierwszej nie wspomina król Pruski tylko o zezwoleniu cesarza; w drugiej, iż się zniósł z mocarstwami spólny w tém interes mającemi.*

(2) *Slepotę rokoszu targowickiego własnymi jego słowy wyobrażamy. Użył onych w uniwersale 2 Lutego 1793: Niech ci tylko będą zawstydzeni, którzy naród, co tyle nieszczęść doświadczył, nową klęską straszyć, i tych wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieją.*

cyjne są zakazane (1); że nakoniec siła krajowa i pomoc wojsk rossyjskich w Polsce będących, gdy aż nadto dostateczną okazuje się do zapobieżenia rozruchom; żądaniem jest Rzeczypospolitej, aby król pruski wojskom swoim wchodzić w jej kraje nie rozkazywał. Tak nieczemna i oziębła odpowiedź w trafie tak wielkim i gorącym słusznie gorszyła powszechność.

Zjechali niebawnie po tej deklaracji z Petersburga do Grodna Siewers poseł, wraz z Ingelstromem jenerałem moskiewskim. Na zapytanie od hersztów rokoszu targowickiego, co znaczy wniście wojsk pruskich; co znaczy zezwolenie na to carowej? zadumieniem i niewiedomością swoją odpowiadali. A gdy się ich ciż hersztowie radzili względem kroków odpornych przeciw pruskiej napaści; z powodu winnej przez Targowicę w carowej ufności, kroków takowych, bez poprzedniczego na nie jej zezwolenia, odradzali. Wszakże dla ulgi żalu i wstydu, mianowicie Szczęsnego, Aleksandra Sapiehy i Seweryna Rzewuskiego, na których nie tylko powszechność, ale już i niektórych rokoszan narzekania spadały; dwaj przewodcy moskiewscy dopuścili jenerałności targowickiej na piśmie własnej jej miłości obrony. Wyszła 3 Lutego protestacja skonfederowanej Rzeczypospolitej przeciwko gwałtownemu wojsk pruskich w państwa Polski wtargnieniu. Akt ten zamyka w pierwszej części satyrę konstytucji 3 Maja, pochwałę carowej, uwielbienie własnego rokoszu, a nawet wojska Moskwy przyjacielskiego; wreszcie powtarza odpowiedzi, już w poprzedniej nocy królowi pruskiemu dane, przekłada gwałty przez wojsko pruskie przy wkroczeniu do kraju dokonane; a oświadczając ufność w sprawiedliwości króla pruskiego i wspaniałości carowej, kończy rzecz protestacją przeciwko wszelkiej krajów Polski, albo jakiegokolwiek z jej attynencji uzurpacji, z zapewnie-

(1) *Należało rokoszowi na skargę pruską wedle prawdy i prosto odpowiedzieć, że nie było żadnego w Polsce jakobinów klubu. Odpowiedź bowiem, że były zakazane, nie zbija zarzutu. Ale rokosz targowicki, szkalując sejm konstytucyjny i wielu obywateli o zasiew nowej nauki, wolał przemilczeć prawdę, jak się okazać oszczercą.*

niem: iż konfederacja targowicka, do żadnych umów o oderwanie jakiegokolwiek ich części przez żaden sposób nie należy; iż członki onej bronić wolności, niepodległości i całości ostatnim krwi wylewem gotowi. Wszędzie w tej protestacji, wyrzuty gwałtów obok uwielbienia gwałcicieli, wszędzie wyrazy podłe i niewolnicze obok śmiałych i na pozór obywatelskich umieszczone.

Przy protestacji ugodzony był w jeneralności uniwersał do zwołania pospolitego ruszenia; ale ten nie znalazł potwierdzenia dwóch dozorców moskiewskich, którzy też dla ważniejszych robót, jak doradzania rokoszanom, coby na swą obronę pisać mogli, z Grodna do Warszawy wyjechali. Ośmieliła się wszelako jeneralność wydać na dniu 2 Lutego uniwersał, nie tak w istocie do pospolitego ruszenia, jako raczej do zapowiedzenia narodowi, iż pospolite ruszenie ma w swoim zamyśle. Mniemata jeneralność, iż tym średnim sposobem tłumaczenia się dogodzi próżności swojej i winnemu Moskwie posłuszeństwu. Lecz jakkolwiek nikczemny to był krok, w owej porze, kiedy już cały naród wojskiem obcym przytłoczonym został; nie podobał się posłowi moskiewskiemu; owszem ściągnął na jeneralność głośną jego i dyplomatyczną naganę. Jasna jest ona w pamiętnej nocy Siewersa, na dniu 20 Lutego Małachowskiemu kanclerzowi do przestania jeneralności podanej. W niej poseł moskiewski, oświadczywszy zasmucenie swoje z okoliczności, iż wyszło zalecenie gotowości do pospolitego ruszenia, niemniej zadziwienie, iż się jeneralność tak ostatecznego dopuściła kroku, bez zasięgnięcia wprzód rady jego, jako ministra dworu przyjaźnego, *od którego, podług przyznania samejże konfederacji, Polsce swego uszczęśliwieni i swej spokojności spodziewać się należy*; wchodzi w uwagi nad nieprzyzwoitościami, któreby ze zwoływania pospolitego ruszenia wypłynąć mogły; a nie zamilczając niespokojności swojej z powodu zapewnionej *indirecte* przez konfederację amnestji powszechnej emigrantom polskim (1); żąda, aby

(1) W uniwersale 2 Lutego ani o amnestji, ani o emigrantach polski wzmianki nie masz. Indirecte amnestją nazywa poseł wezwanie przez uniwersał wszystkich obywateli

konfederacja chciała ogłosić w miejscach, gdzieby uniwersał już został publikowanym : że dla uniknienia wszelkiego zamieszania, nie jest jej wolą, żeby jakiegokolwiek zgromadzenia obywateli miały miejsce; ostrzega, iż komendanci wojsk imperatorowej, wszędzie mają bardzo wyraźne rozkazy, rozpraszania wszelkich zgromadzeń, i przeszkadzania wszelkim zbieraniom się osób, a nawet i wojska; napomina, iżby jeneralność postępków swoje, w okolicznościach tak delikatnych, roztropnością mierzyła. i pilnie chroniła się wszelkich porywczych kroków, któreby *prowokować mogły potęgę ogromnego mocarstwa,*

Żywsze jeszcze były kroki Ingelstroma, komendanta wojsk moskiewskich w Polsce, a to w stosunkach, jakie mógł mieć z komendantami polskimi : którzy, wedle dyspozycji konfederacji, odebrawszy ordynanse od Seweryna Rzewuskiego, najwyższą zwierzchność wojskową pod ten czas w Polsce mającego ; to bronić Częstochowy, to skupować konie, to park artylerji do Wielkopolski przewozić, to niektóre komendy ruszać, po deklaracji pruskiej przedsiębrali byli. Oświadczył Rzewuskiemu In-

teli do jednoczenia się w zdaniu. Wyrzeknijmy się ducha partji, słowa są tego uniwersału ; opinja niech nas nie dzieli : pamiętajmy, żeśmy Polacy, żeśmy bracia. Zadziwił go postać moskiewskiego ton, choć spóźniony, braterstwa w uściskach rokoszan. Wyrzuca im najprzód, iż oni wzywają do kraju osoby, które sami za zgubicieli ojczyzny uznali ; a powtarzając na emigrantów szkalowania dawniej przez samych targowiczaków rozsiewane, oskarża ich o stawianie się przed konwencją narodową w Paryżu, i wyznawanie jednych z nią mąrym. Mowa i protestacja Wojciecha Turskiego, na dniu 30 Grudnia 1792 w konwencji narodowej, tę na emigrantów ściągnęła powieść. Śmiały w swych postępkach i mowach Turski, uczynił ten krok z własnego przeświadczenia ; i nie byłby zataił zlecenia, lub pełnomocnictwa swego, gdyby je nie miał od kogożkolwiek. Przeciwny konsytucji 3 Maja. ganił ją jawnie pismami swemi ; i póki Moskwa nie wkroczyła do Polski, bronił opinji targowickich hersztów, mianowicie Seweryna Rzewuskiego.

gelstrom, iż mając najwyższą komendę nad wojskiem rossyjskiem, a Polsce przyjacielskiem, cofnął hetmańskie ordynanse, z urządzeniami swemi niezgodne : iż żadnych dyzlokacji i przechodów wojsk polskich dopuszczać nie będzie. Groził on codziennie Ożarowskiemu, kasztelanowi wojnickiemu, komendantowi Warszawy, rozbrojeniem garnizonu, zabranieniem arsenału i magazynów ; hardo odrzucając wszelkie przełożenia, tym upokarzającym Targowiczianów dylemmatem : albo carowa jedno z królem pruskim trzyma, albo nie. Jeżeli jedno, niepodobna wam obrona ; jeżeli nie jedno, niepotrzebna ; dosyć wam będzie na potężnej Katarzyny protekcyi.

Takie upokorzenia rokoshu targowickiego, powinny go były przywieść do rozpacz i ostatecznych kroków : lecz przeciwnie hersztowie jego, ufność raczej ku Moskwie okazywać, i ten polityczny letarg wmawiać w naród postanowili. Jeneralność grodzieńska, stosując się do tego, czego po niej poseł moskiewski żądał, wydała na dniu 22 Lutego uniwersał, cofający zamysł pospolitej obrony. Marszałkowie targowiccy, ogłosiwszy w nim : że, *jeżeli jeszcze może mieć jaka nadzieję Rzeczpospolita, to zapewne jedynie w wielkomysłności wielkiej Katarzyny, (której rady odrzucać, byłoby gubić się prędzej)* ; temi słowy odezwę swoją do narodu kończą : « Na miłość tedy ojczyzny obowiązujemy i zaklinamy spółziomków naszych po prowincjach będących, aby przez wzruszenia niewczesne zgonu Rzeczypospolitej nie przyspieszyli ; aby do pospolitej obrony tym sposobem i w ten czas dopiero się brali, gdy przez konfederację jeneralną, przez ostatnie wici, ostrzeżeni będą ». Tak rokoshanie targowiccy, co kilkunastu dniami pierwszej oświadczyli byli narodowi : że Polakom oddadzą *Rzeczpospolitą rządną, wolną, niepodległą i całą* ; że albo tę utrzymają, albo żaden z nich pomysłności jej nie przeżyje (1) ; oddali Rzeczpospolitą nierządną i podległą Moskwie, na rozszarpanie przygotowaną : a żaden z nich sromotnego życia na piękną śmierć nie zamienił.

(1) Słowa wyjęte z protestacji targowickiej, 3 Lutego 1793.

Ale że podłość w magnatach pomieszana być zwykła z próżnością, wśród niewolniczego posłuszeństwa rozkazom posła, przebija się krnąbrność w odpowiedniej nocie, którą hersztowie targowiccy posłowi moskiewskiemu, na dniu także 22 Lutego, przestali. Wymawiają w niej Siewersowi, że uniwersał ich źle onemu tłumaczony, nie wyrażał zapewne prawdziwego ich myśli znaczenia; że ten uniwersał, pod bytność jego w Grodnie, był mu komunikowany; że nie grozi tą obawą zamieszek, które poseł w nocie swojej przekłada; że konfederacja nie dopiero starała się jednoczyć umysły, przywiązać naród do dobrej sprawy i do wielkiej monarchii; że nie widząc ani żadnego w narodzie przeciwnieństwa, ani partji przeciwnej, nie miała żadnej potrzeby ogłaszać amnestję, ani odwoływać emigrantów. Obojętne musiały być posłowi moskiewskiemu wyrzuty od ludzi, których powolność aż nadto nagradzała mu osobiste ich wymówki (1).

Uspokojenie rokoszu targowickiego do rozbioru kraju, ułatwiało Siewersowi inne środki, o których zapewnić się musiał, przed ogłoszeniem dyplomatycznym zмовy carowej i króla pruskiego przeciwko Polsce. Opatrzanie naczelnika konfederacji na miejscu Szczęsnego, który do Petersburga błagać W. Katarzynę wyjechał; skłonienie króla do podróży grodzieńskiej i zwołaniu sejmu; układ planty do sejmików i do składu extraordinaryjnego sejmu; przeprawy wojska moskiewskiego ku Dniestrowi, a wyraźniej mówiąc, na Ukrainę; inne w Grodzieńskie, to jest, na otoczenie sejmu; wszystko to wymagało czasu, i

(1) *Na potwarz posła moskiewskiego, iż emigranci stanęli przed konwencją w Paryżu, hersztowie targowiccy w odpowiedzi swojej 22 Lutego twierdzą: iż ten, który popisywał się z wymową swoją na zgromadzeniu narodowem w Paryżu, nie wspólnego z Polską nie ma, prócz urodzenia i nazwiska. Odpowiedz tém nierozsądniejsza ze strony hersztów targowickich, że oni w akcie swoim, między przestępstwami sejmu konstytucyjnego, liczyli oddalenie nieposessjonatów od sejmików; lubo sejm głos wolny w materjarh statystycznych każdemu obywatelowi, nawet nie na zjazdach publicznych, warował.*

tłumaczy zwłokę obwieszczenia zmowy dwóch dworów na Polskę, od średnich dni Stycznia, do dnia dziewiątego Kwietnia. W tym dniu dopiero poseł rossyjski i minister pruski, przez sekretarzy swoich w Grodnie, do konfederacji jeneralnej podali deklarację jednosłowną, względem losu przeznaczonego Polsce, w następujących wyrazach.

« Zamiary, które najjaśniejsza imperatorowa jejmc całej Rossji, rozkazała ogłosić w deklaracji, podanej przez jej ministra w Warszawie dnia 7/18 Maja roku przeszłego, z powodu wejścia wojsk jej do Polski; były bez wątpienia takiej natury, że powinny były pozyskać powolność, uszanowanie, a nawet i wdzięczność całego narodu polskiego (1). Wszelakoż Europa widziała, jakim sposobem były one przyjęte i cenione. Dla utorowania drogi konfederacji targowickiej, przez którą ona dostąpić mogła użycia praw swoich, i właściwie należącej sobie władzy (2), należało było iść się sposobu oręża; i sprawy rewolucji 3 Maja 1791 roku, jako też ich stronnicy, nie zeszli z pobojowiska, dokąd wyzwali byli wojska rossyjskie, aż będąc przez ich usiłowania zwyciężonymi (3). »

« Lecz chociaż oparcie się jawne ustało, dało atoli miejsce machinacjom sekretnym, których sprężyny subtelne, tym są niebezpieczniejsze, że często przed najbystrzejszem dozoru nikną okiem, a nawet praw osiągnięcia uchodzą.

« Duch fakeji i zamieszania tak dalece się rozkrzewił, że ci, którzy się zatrudniają szkodliwą natchnięciami i rozprzestrzenieniem onego robotą, uchybiwszy celów intryg swoich u dworów cudzoziemskich, gdzie usiłowali uczynić zamiary Rossji podejrzanemi, obrócili swoje usiłowania na omamienie pospółstwa, zawsze łatwo zwieść się mogącego; a na ostatek okazali tego, że ono stało się

(1) Zamiary deklaracji dnia 18 Maja 1792, wyłożone są w rozdziale II tomu tego.

(2) Jaka władza, jakie prawa mogły się należeć spiskowi targowickiemu, w Petersburgu zawiązanemu?

(3) Nie byli zwyciężeni; lecz od króla swego zawiedzeni i spuszczeni: który oddając się na wielkomysłność carowej, widzi jej skutki w tej deklaracji.

uczestnikiem nienawiści i zawziętości, które oni powzięli przeciwko temu *imperium*, będąc zawiedzeni na swoich występnych nadziejach. Nie mówiąc o wielu uczynkach pospolicie wiadomych, które dokazywają skłonności złośliwe największej liczby Polaków; dość jest powiedzieć, że oni potrafili użyć na złe prawideł ludzkości i umiarkowania (1), do których generałowie i oficerowie wojsk najjaśniejszej imperatorwej Jejmi, podług danych sobie wyraźnych rozkazów, przystosowali postępowanie i czynności swoje; tak dalece, że powstał przeciwko nim we wszelkich sposobach urągania i złego obejścia się; i że najzuchwalsi odważyli się mówić o niesporach sycylijskich, grożąc im podobnym losem.

« Taką to nadgrode ci nieprzyjaciele spokojności i dobrego porządku, które najjaśniejsza imperatorowa Jejmi chciała przywrócić i ugruntować w ich ojczyźnie, zachowywali wspaniałym tej monarchini zamiarom. Z tego można sądzić o szczerości akcesu największej onych liczby do teraźniejszej konfederacji, jako też o trwałości i niewzruszonej mocy pokoju wewnątrz i zewnątrz Rzeczypospolitej.

« Lecz imperatorowa Jejmi, będąc od trzydziestu lat przyzwyczajoną do pasowania się z rozruchami ustawicznymi tego kraju (2) i zaufaną w sposobach, przez opatrność sobie użyczonych, ku wstrzymaniu w granicach dotąd tam panujących rozróżnień, byłaby trwała w swoich usiłowaniach nieinteresowanych, i puściłaby dalej w niepamięć wszystkie uskarżenia się przeciwko niemu pobudki, jako też i sprawiedliwe pretensje, do których one prawo jej nadają; jeżeliby się nie okazywały inne

(1) *Jak prawidła ludzkości i umiarkowania kierowały generałami i oficerami moskiewskimi, z wyznań ich własnych i rokoszu targowickiego okażemy w rozdziale VII.*

(2) *Przypominając carowa trzydziestoletnie passowanie się swoje z rozruchami Polski, które sama podniecała, wyobraża skłonność swoją do passowania się. Byłaby się Polska cieszyła ciągłym pokojem, jak przez cztery lata pod sejmem konstytucyjnym, gdyby carowa, jak podówczas, innemi zapasami zajęta była.*

rodzaju jeszcze ważniejszego i niebezpieczniejszego bezprawia.

« Szaleństwo nadnaturalne ludu niegdyś tak kwitnącego, teraz zaś upodlonego, rozszarpanego i stojącego nad brzegiem gotowej pożreć go przepaści, zamiast żeby było celem wzdrygnięcia się dla tych burzycieli, zdaje się owszem być dla nich przykładem do naśladowania. Oni pracują, ażeby wprowadzić na łono Rzeczypospolitej tę naukę piekielną, którą sekta bezbożna, świętokradzka i oraz niegodziwa, zrodziła na nieszczęście i zniszczenie wszystkich społeczeństw duchownych, cywilnych i politycznych. Już kluby spokrewnione z klubem Jakobińców paryzkich, są ustanowione w stolicy, jako też w wielu prowincjach polskich. One wywierają sekretnie jad swój, wlewają go w umysły, i do burzenia się w nich podniecają (1).

« Ustanowienie tego ogień wybuchającego źródła, tak niebezpiecznego dla wszystkich z państwami Rzeczypospolitej sąsiadujących mocarstw, musiało naturalnie wzbudzić ich baczność.

« Zatrudniły się one wspólnie wyszukaniem sposobów jak najzdatniejszych do przytłumienia złego w samym jego początku, i do odwrócenia zarazy od własnych swych granic.

« Najjaśniejsza imperatorowa jejmc całej Rossji, i najjaśniejszy król jegomość pruski, za zgodą najjaśniejszego cesarza rzymskiego, żadnego innego w tej mierze skuteczniejszego dla swego *respective* bezpieczeństwa, nie uznali sposobu nad ten, ażeby zawrzeć Rzeczpospolitą polską w granicach ściślejszych (2), urządzając dla niej egzystencję i proporcje państwu średniego stopnia wła-

(1) *Jakobińskie kluby jeżeli gdzie jad swój wywierają nigdzie sekretnie. Brak dowodów przymusza dwa dwory skarżyć się na sekretnie przestępstwa.*

(2) *Zwrócenie zarazy bądź fizycznej, bądź moralnej od granic swoich, dajeż prawo jednemu mocarstwu do przywłaszczenia sobie dzierżaw drugiego? Cóż dopiero, kiedy zaraza zmyślona tylko?*

ściwsze (1); a któreby ułatwiły sposoby pozyskania i zachowania, nie naruszając starożytnej jej wolności, rządu mądrego i dokładnego, a oraz dość mocnego i czynnego do zapobieżenia i poskromienia wszystkich nierządów i zamieszkań, które tak często nadwerężały własną jej samej i sąsiadujących z nią spokojność.

« Będąc przeto zjednoczeni doskonałym porozumieniem się względem celów i prawideł, najjaśniejsza imperatorka jejmć całej Rossji, i najjaśniejszy król jegomości pruski, są u siebie najmocniej przeświadczeni, że nie mogą lepiej zapobiedz zupełnemu zniszczeniu, którem Rzeczypospolitej grożą panujące w niej niezgody; zwłaszcza zaś te dziwotworne i obłąkane zdania, które się w niej zaczynają okazywać; jak przyłączając do swoich *respective* państw te jej prowincje, które teraz z niemi graniczą, i biorąc one natychmiast w aktualną swoją posesję, końcem zasłonięcia onych wcześniej od skutków okropnych tych zdań, które w nich rozsiewać usiłują (2). Rzeczeni monarchowie, oznajmując całemu narodowi polskiemu w ogólności o swoim w tej mierze stałym i nieodmiennym postanowieniu, wzywają go do najprędzszego na sejm zgromadzenia się, końcem ułożenia się po przyjacielsku względem tego obiektu; a oraz do przyłożenia się do zamiarów zbawiennych, które oni mają względem zapewnienia mu na potem stanu pokoju nienaruszonego i rządu stałego i gruntownego. »

Ta deklaracja, w której oczywiste są bezprawia, fałszywe i potwarze, nie ściągnęła odpowiedzi rokoszu targowickiego. Walewski, wojewoda sieradzki, następca Szczęsnego w kole jenerałości, Seweryn Rzewuski, hetman polny koronny, osobiste oświadczywszy protestację, oba

(1) *Zkądże to carowa i król pruski mają prawo nazywać proporcję i stopnie państwom udzielnym? Na jakich prawidłach ci nowi geometrowie polityczni rozwiązują takowe mierniezo polityczne problemata? Nowy ten, a ciemny i niesłychany doład język w prawie narodów, nie podajeż własności każdego mocarstwa pod miarę, wagę i cyrkiel cudzej cheiwości?*

(2) *Na tym fundamencie wszystkoby wziąć należało.*

zagrożeni kassacją urzędów, sekwestrem dóbr swoich; Grodno, celem zabezpieczenia się od zemsty, stosownie do woli posta moskiewskiego, i za przebaczeniem im kary, porzucili. Takı był odpór, takie postęпки rokoszu targowickiego, gdy mu zabór krajów Rzeczypospolitej zapowiedziany został. Widać raczej w ich nikczemności i podłości istotną usługę do uiszczenia skutków zmowy dwóch dworów przeciw całości Polski. Jak daleko tę haniebną usługę posunęli rokoszanie, w przygotowaniu zdatnego sejmu do zatwierdzenia gwałtownych zaborów, rozdział następujący, który obejmuje wszystkie czyny rokoszan, przełoży.

Ale potrzebujeż, co do sądu Europy, odpowiedzi deklaracja dwóch dworów, która sama przez się sromotnej chciwości nosi cechę? Uznałż Europa w deklaracji moskiewskiej 18 Maja 1792 za rzetelne, za sprawiedliwa *zamiary, jakie były powinny pozyskać carowej powołność, uszanowanie i wdzięczność całego narodu polskiego* (1)? Broniąć się przeciw takowemu gwałtowi sejm konstytucyjny, *wyzwałż wojska rossyjskie na pobojo wi ska*; a raczej nie byłż on wyzwany? Gdy oparcie jawne ustało, nie przez żadne *zwycięstwa*, lecz przez opuszczenie ze strony króla obrony kraju, wojska i sejmu; czemu Moskwa dowodzi dalsze *machinacje przeciw sobie sekretne*? Owszem twierdząc, iż ich *sprężyny subtelne tem są niebezpieczniejsze, że często przed najbystrzejszem dozoru nikną okiem*, nie dajeż prawa do wniosku, iż tych *machinacji* sama nie dostrzegła? Mógłż się rozkrzewiać ów *duch fakeji i zamieszania* w Polsce przeciw Moskwie, przy ucisku, którego obywatele doznawali od stutysięcznego wojska? od jeneralności rokoszu, od władz inkwizycyjnych, które wszędzie po kraju, pod imieniem sądów konfederackich, rozmnożone były? *Sklonności złośliwe największej liczby Polaków* przeciw Moskwie, a rzetelnie mówiąc sprawiedliwe w nich czucie ucisku publicznego i prywatnego, nie byłyż skutkiem naturalnym gwałtu, zemsty i dumy, z którą postępowali sprawcy przemocy

(1) *Słowa kursywo drukowane wyjęte z samej deklaracji 9 Kwietnia 1793.*

Katarzyny, aniżeli skutkiem usiłowań fakeji jakiejś *na omamienie pospólstwa*? Co znaczy wymówka *nieszczerości*, z którą obywatele przystępowali do związku targowickiego, kiedy deklaracja 18 Maja, spóczesne targowiczaków uniwersały, pomimo przekonania, pomimo przysięg, groźbami i mściwemi środkami zniewalały obywateli do wyrzekania się konstytucji i sejmu konstytucyjnego? Nakoniec, nie okazujeż deklaracja sama niktzemności tych zarzutów, kiedy w niej rości sobie carowa prawo do prowincji polskich, nie tak na pomienionych pobudkach, jako bardziej na tem bezdowodnem i fałszywem twierdzeniu, iż *kluby, spokrewnione z klubem jakóbińskim są już ustanowione w stolicy, jako też w wielu prowincjach polskich*? Miała czas Moskwa w rocznym przeciągu despotycznego swego rządu w Polsce, miał król pruski w kilkumiesięcznem w Wielkopolsce przebywaniu, odkryć i wyjawić Europie choć jedno siedlisko, choć jednego apostoła, choć jedno dzieło tej piekielnej w Polsce nauki, o której rozkrzewieniu deklaracja głosi. Smiało tu wyrzec możemy: niemasz w świecie piekielniejszej nauki nad tę, którą deklaracja dwóch dworów wprowadza, gdy za prawo do opanowania narodów, do zaboru cudzych krajów, chęć wykorzeniania w nich błędów ogłasza.

Okazaliśmy w pierwszej części dzieła naszego, o *ucześtnictwie króla pruskiego do rewolucji w rządzie polskim i do czynów sejmu konstytucyjnego*, przeciwności w dyplomatycznych jego aktach. Spelnieniem onych jest deklaracja 9 Kwietnia 1793, nawet stósowana do deklaracji 16 Stycznia tegoż roku. Przy wchodzie wojsk swoich do Wielkopolski, oświadczywszy Wilhelm: « iż pryncypalnym celem tego kroku ostrożności jest, zasłonić prowincje pograniczne pruskie » w trzy miesiące potem wyznaje: « iż biorąc prowincje polskie w aktualną swą posesję, uczynił to końcem zasłonięcia onych wcześniej od skutków okropnych zdań, które się w nich rozsiewają ». Spólny w tym akcie jest bezwstyd, z którym Katarzyna II wspomina deklarację swoją 18 Maja 1792. Zbliżając wyrazy jednej do drugiej, okazemy z jaką wzgardą pamięci i rozsądku powszechnego, oraz wstydu i uczciwości, dyplomacja dni naszych postępuje. W deklaracji 18 Maja: « sprza-

wiedliwość wrodzona carowej nie pozwala jej połączyć cały naród polski z jedną tych jego częścią, która zaufanie jego ujęła sobie i zdradziła; i owszem przeciwnie przekonana jest u siebie najmocniej, że większa jego liczba nie należy w żadnym sposobie do tego wszystkiego, co udziało przeciwko niej i Rzeczypospolitej, jej dawnej przyjaciółce; » w deklaracji 9 Kwietnia, nie tylko wymienia *skłonności złośliwe największej liczby Polaków*, ale oświadcza : « iż od trzydziestu lat przyzwyczajoną jest do pasowania się z rozruchami ustawicznymi tego kraju. » W deklaracji 18 Maja najczulsza na sejm konstytucyjny skarga : iż ukoronował wszystkie swe smutne zamiary, obaleniem aż do fundamentów, na dniu 3 Maja 1794 roku całego gmachu rządu, pod którym Rzeczpospolita w pomysłności tyle wieków trwała; a na jego zwaliskach powstała monarchja; » w deklaracji 9 Kwietnia najczulsza na tychże burzycieli skarga : » iż oni pracują, ażeby wprowadzić na łono Rzeczypospolitej tę naukę piekielną, którą sekta bezbożna jakobinów, świętokradzka i oraz niegodziwa zrodziła na nieszczęście i zniszczenie wszystkich społeczeństw duchownych, cywilnych i politycznych. » W deklaracji 18 Maja rokosz targowicki uznany : jako szczególne i skuteczne lekarstwo przeciwko nieszczęśliwościom, w które warszawska konfederacja, nieprawna i moc sobie nad prawa przywłaszczająca, pograżyła naród; » w deklaracji 9 Kwietnia « carowa z królem pruskim, za zgodą cesarza rzymskiego, żadnego innego skuteczniejszego dla swego *respective* bezpieczeństwa nie uznali sposobu nad ten, ażeby zawrzeć Rzeczpospolitą polską w granicach ściślejszych, urządzając dla niej egzystencję i proporcje państwowemu średniego stopnia właściwsze. » W deklaracji 18 Maja, wezwani wszyscy obywatele dołączenia się z wojskiem, do kraju Rzeczypospolitej wchodzącem, dla skutecznienia dzieła targowickiego, doświadczając mieli : « oprócz zapomnienia przeszłych uraz, wszystkiej pomocy, bezpieczeństwa dla swych osób i utwierdzenia w swoich własnościach; » z przyłączoną pogroźką : « iż, którzy zaślepieni uporem, przeciwieć się będą chęciom dobroczynnym imperatorowej, i chęciom patryjotycznym ich spółobywateli, niech nieszczęść i surowości, której

się exponują, na samych siebie winę kładą : tem sprawiedliwiej, gdy od nich samych zależało uniknąć ich przez prędki szczery żal i poprawę; » w deklaracji 9 Kwietnia zachodzi wielka wątpliwość o łączących się do konfederackiego dzieła, owszem urągania z wojska moskiewskiego dają prawo carowej źle sądzić « o szczerości akcesu największej liczby obywateli do teraźniejszej konfederacji, jako też o trwałości i niewzruszonej mocy pokoju wewnątrz i zewnątrz Rzeczypospolitej ». Nakoniec w deklaracji 18 Maja zaprasza carowa naród polski : « aby całe swoje zaufanie złożył w wspaniałości i nieinteresowaniu, które powodują jej kroki; » w deklaracji 9 Kwietnia oznajmuje całemu narodowi polskiemu, o przyłączeniu niektórych jego prowincji do państw swoich; zaprasza go oraz carowa z królem pruskim « do najprędzszego na sejm zgromadzenia się, końcem ułożenia się po przyjacielsku względem tego obiektu; a oraz do przyłożenia się do zamiarów zbawiennych, które oni mają względem zapewnienia mu na potem stanu pokoju nienaruszonego, rządu stałego i gruntownego. »

Z takimi to deklaracjami stawają dwa mocarze, spiknieni na Polskę, przed światem; podobni do owych winowajców, którzy, przez sprzeczne wyznania, tracą prawo do wiary, własnemi stają się oskarżycielami, i sami siebie przed wyrokiem sądu potępiają.

ROZDZIAŁ VII.

Targowickiego rokoszu niemoc. Wstręt w narodzie do jego robót. Ucisk kraju : łupiestwa rokoszan. Urządzenia ich względem następnego sejmu grodzieńskiego.

Upadło dzieło, z tylu trudami przez lat cztery, ręką cnoty i prawdziwej miłości ojczyzny stawiane : rozpędzony został sejm, twórca rządu i niepodległości Polski : usunąć się musieli cnotliwi, nie widząc już żadnego, w owej porze, przeciw przemocy i zdradzie oporu. Dopięli zatem rokoszanie celu swych żądz. Zakłęci bezbożną przysięgą przeciw czynom sejmu konstytucyjnego, zburzyli całą jego budowę; a na jej miejscu oświadczyli się, pod opieką *boskiej* Katarzyny, dźwignąć gmach niewzru-

szony *odwiecznej przodków wolności* (1). Jakoż do dzieła tego mieli dosyć materiałów, w błędach i przesądach przeszłych wieków, które oni za pierwsze ogłaszali prawdy: mieli ich dosyć w chytrze wymyślonych ustawach, któremi uwielbiona ich opiekunka, aż do sejmu konstytucyjnego, krępowała Polskę; stotysięcy zaś pod ręką pomocników moskiewskich obiecywało im prędkie wystawienie przedsięwziętej budowy. Byłoby to dzieło słabe, ułomne, panowaniu raczej moskiewskiemu, nie wolności i niepodległości Rzeczypospolitej dogodne, na interesie gabinetu petersburskiego, nie na woli narodu wsparte; ale przynajmniej za to niewiele pracy, mniej jeszcze dowcipu, w twórcach potrzebujące. Lecz i do tego nawet nie przyszło. Psuć im tylko, nie budować pozwolono. Cały ciąg trwania rokосу był stanem niemocy i nieładu. Ucisk obywateli, uciężenie i zniszczenie kraju, były skutkiem jego gwałtownego na przewodnictwo narodowi narzucenia się: a kradzieże skarbu publicznego, łupieństwa wszelkiego rodzaju, największe gwałty od rokосzan w postaci prawodawców popełniane; nakoniec ułatwiona i przyspieszona zguba ojczyzny, uczyni najczarniejszą w dziejach Polski rokосу targowickiego pamiątkę.

Jak gwałtownie rokосу ten rozszerzył się w Polsce, jak bezprawnie wszystkie sobie przywłaszczył władze, jużśmy przełożyli (2). Ohydny opis czynów jego, przerwany na czas został, wystawieniem okoliczności, równie ohydnej zмовы sąsiedzkich dworów na Polskę. Wraca się do niego teraz z obrzydzeniem pióro. Przykra zaiste rzecz jest, opisywać spółrodaków przestępstwa; ale czynny wpływ ich do ostatniej zguby ojczyzny, milczeniem tych przestępstw pokryć nie pozwala.

Co zbrodnia zawiązała, do czego duma i chciwość była powodem; to zgodnie, to po obywatelsku iść nie mogło. Nienawistni przed tem sobie hersztowie rokосу, złączyli się na czas przeciw ojczyźnie. Lecz kiedy już wszystko pod przemocą moskiewską uległo, kiedy się postavili na

(1) *Ostrzega się czytający, iż wyrazy kursywe są wyjęte z uniwersałów targowickich.*

(1) W rozdziale V tomu V.

ezele najwyższej władzy, narzuconej od nich narodowi, wrócili zaraz do dawnych waśni. Każdy z nich panować, każdy przewodzić pragnął. Stąd Szczęsnego, Branickiego i Rzewuskiego zabiegali, aby najwięcej między konsyliarzami swych służalców, lub przyjaciół umieścili. Jakoż uformowali jeneralność z ludzi zupełnie podległych sobie; lecz podzielonych między naczelników. Nie mając oni swego zdania, ślepo szli za natchnieniem swych przewódców: z ich ręki czekając nagrody, lub, za ich zezwoleniem, z łupów ojczyzny. Szczęśny jako marszałek i pierwszy twórca związku, miał z początku tę pociechę, że słowa jego uchodziły za wyroki. Okrzyknęła go jeneralność wskrzesicielem wolności, i już mu pochlebcy *Wielkiego* imię przyznawali (1). Pozwalali zrazu Branicki i Rzewuski tego kadzidła dumie jego; ale potem i o sobie nie zapomnieli, i gdzie o ich interes chodziło, mieli dość liczną przeciw Szczęsnemu partję. Niem mało do tego pomogła niezdolna pycha Szczęsnego, której w swem powodzeniu granic nie kładł. Otoczony zawsze pułkiem Moskali, zdawał się być absolutnym dyktatorem. Zaufany we względach carowej, z pogardą patrzył na starych Moskwy stronników; tak dalece, że Małachowski kanclerz, Raczyński Marszałek nadworny, dawniej od Szczęsnego służący Moskwie, z wielkim niesmakiem swoim, po kilka godzin w przedpokoju stać musieli, nim doczekali się widzieć jego oblicze.

Ale najzręczniejsze biskup Kossakowski, z bratem Szymonem, którego sam hetmanem stworzył, wziął środ-

(1) *Benedykt Hulewicz, konsyliarz rokосу, rzucając potwarze na czyny sejmu konstytucyjnego, i na jego naczelnika Arystydesa polskiego, w mowie mianej w Brześciu; oddał hołd wielkości swego Mecenasa w te słowa: « Ledwie Wielki i cnotliwy Szczęśny Potocki wstąpił w ojczystą ziemię, gdy liczny obywatel na hasło wolności otworzył oczy, poznał przepaść i chwycił się środków ratowania siebie ». Zapomnił przydać Pan Benedykt, że Moskale przyszli z tem hasłem wolności, i otwierali obywatelom oczy: a tak skuteczne z Wielkim Szczęsnym wzięli środki, że dziś Polski prawie już nie masz.*

ki do panowania w Litwie. Człowiek ten najobłudniejszy z ludzi, najgorszy z obywateli, najchytrzejszy z partyzantów Moskwy, intrygę miał za jedyną do wszystkiego drogę, bezczelność za przymiot, cnotę za przesad lub maskę, własny interes za boga, a kraju niedolę za porę wyniesienia i zbogacenia siebie i swoich. Ułożył naprzód całą jeneralność litewską ze swoich krewnych i stronników: przydał Sapieżę kanclerzowi, który dla starości, narzuconej na siebie funkcji marszałka ciągle odbywać nie mógł, Józefa Zabiellę, krewnego swego, za zastępcę: porównał go w mocy z marszałkiem koronnym; nakoniec jeneralności litewskiej, przez siebie rządzonej, oddzielne decyzje, co do narodu litewskiego, zawarował (1). Tak zrobił się wszechmocnym w Litwie; a przez znaczną liczbę swoich konsyljarzów, ilekroć łączyły się obiedwie jeneralności, przemagającym w ich obradach. Słowem, on pod pierwszeństwem tylko Szczęsnego, wszystkim przewodził.

Król, opuściwszy sejm konstytucyjny, mniemał iż przez tę ofiarę, miłą zapewne Moskwie, nabędzie prawa do przewodniczenia targowickiemu związkowi. Ale się grubo zawiodł w swoich nadziejach. Nienawidzony, jak chytry zmiennik, od całej Polski, wzgardzony był od Moskwy, jak mdłego i nieczemnego umysłu człowiek. Pod pozorem audjencji, najeżdżali po kilkakrotnie, z tłumem Kozaków, zamek jego jenerałowie moskiewscy. Zdawało się, iż traktowany był jak braniec wojenny. Musiał połykać te wszystkie obelgi w stolicy i mieszkaniu własnem; a nie miał tej nawet pociechy, żeby go żałowała publiczność. Owszem, w nieszczęściu narodu, znajdowała ona solgę jakąś: widząc, że ten, który tak haniebnie zdradził położoną ufność w sobie, w ohydzie i obelgach pierwszą krzywoprzysięstwa swego odbierał nagrodę. Nie udały się

(1) *Obacz decyzję jeneralności litewskiej 18 Sierpnia 1792. Uniwersał jej 9 Września roku tegoż. Uważać tu należy, iż ci matacze tak ogromną sobie moc nadali, pod tytułem urzędów wewnętrznych, porządkowych, sądowych, ekonomicznych; co, żeby nie tak raziło obywateli, w wyrazach ciemnych i obojętnych zawikłać starali się.*

królowi, tyle razy pomyślnie używane, w gabinecie pettersburskim intrygi; ani zmiękczyły carowej, zimniejszej już zapewne w tym wieku, czule do niej odezwy. Nie wzięła ona tego, przynajmniej na pozór, za wielką przysługę, że ułatwił jej wojsku opanowanie Polski. Dawszy mu więc dotkliwie uczuć, że jej był stworzeniem, kazała mu się stosować do woli konfederacji targowickiej, jako zupełną jej ufność posiadającą.

Uczynił król do Szczęsnego odezwę, przypominając, że zawsze z nieodmiennem był dla niego przywiązaniem i szacunkiem; zachęcając do ścisłego z sobą porozumiewania się: bo od tego, jak twierdził, najwięcej dobro powszechne zależeć miało. Lecz dumny Szczęsny, czyli żadnego nie chcąc mieć z królem spółnietwa, w tem chwalebnem, podług siebie, dziele, którego sam będąc twórcą, sam oraz chciał być dokonaczem; czyli zagniewany o to, że przez prędkie akces króla do jego związku, stracił nadzieję korony, której pewnym się już być rozumiał, gdyby mimo stałości Stanisława Augusta w obronie kraju i konstytucji, Polska orężem moskiewskim przewyciężona została; odpisał w wyrazach pełnych niechęci i wzgardy. Wyrzuciwszy ostro królowi, że rad jego nie słuchał, że paktów konwentów nie dotrzymał, że nadto zasmakował sobie w monarchicznej 3 Maja konstytucji; tym tonem dał mu upomnienie: « Teraz, mości królu, trzeba nagrodzić narodowi republikańskiemu, jeżeli nie chcesz ująć za wiarołomcę, co zamiast wdzięczności narodowi, że cię na pierwszym posadził miejscu, chciałeś go podbić i własnością twoją uczynić... Bądź królu wdzięcznym za koronę monarchini i narodowi; ale bądź wdzięczniejszym, jeżeli masz krew polską w sobie, za to, co teraz czynić mamy. Może teraz wolny i niepodległy naród, wybaczyć W. K. Mości, jako zwiedzionemu (1). » Wkrótce list ten rozszedł się po całej Polsce. Obrażała w nim fałszywość twierdzeń i duma Szczęsnego, lecz nikt nie żałował króla, bo własną zmiennością wystawił się na tak obelżywe ugryzki.

Wtedy stan jego mógł się nazwać prawdziwie nieszczę-

(1) *Wypis z listu Szczęsnego do króla, 2 Sierpnia 1792.*

śliwy. Nienawidzony od narodu, zelżony od Moskwy, wzgardzony od rokoszan, siedział w zamku, nie śmiejąc na świat oczu pokazać. Ale czuły na tak ostre wyrzuty, tknięty do żywego zuchwałym Szczęsnego tonem, chciał, choć na chwilę, zaćmić tak nieprzychylną narodu opinię, czekając jej zmiany i ułagodzenia z ciągiem czasu i dalszym rzeczy wypadkiem. Zaczęli więc dworsey ogłaszać, że akces króla jedynem był kraju od zaboru ocaleniem, że przez niego zawiódł ambicję rokoszan, że panowanie ich niedługo trwać będzie, że król ma pewny układ z Moskwą, bardzo pomyślny dla Polski (1); i że naród, aby miał tylko cierpliwość, wkrótce w tym uzna zbawcę ojczyzny, którego teraz, nieświadom sekretów gabinetowych, jak niestałego i zmiennego potępia. Takiemi wieściami starał się król łagodzić niechęć publiczności: a tymczasem zaczął skrycie porozumiewać się z biskupem Kossakowskim, wiedząc dobrze o jego dzielnym wpływie w targowickie obrady. Miał on prawo spodziewać się przystąpi po człowieku, którego darami, koadiutorją intratnego biskupstwa wileńskiego zobowiązał; a nawet po konstytucji 3 Maja, lubo jak zdrajcę powszechnie nienawidzonego, głaskać nie przestawał. Ten jest charakter Stanisława Augusta, że chociaż żadnego dzieła stale trzymać się nie zwykł, do każdego atoli należeć pragnie: nieczynność jest dla niego nieznośna, a niepodobne w żadnym przedsięwzięciu wytrwanie. Lubo zaś do złego przyznać się nierad, lubo nieprzejrzany cieniem okryć chce imię swoje, i przez wszelkie sztuki stara się zasłonić je od nagany współczesnych i potomnych; żadna jednak najbrzydsza robota w Polsce, nie była bez jego uczestnictwa. Wszedł on i do targowickiego dzieła, i skończył je godnym panowania swego sposobem.

Nadęty Szczęsny powodzeniem, że sam, przy pomocy Moskwy, przeważał prawy sejm i naród, chciał związek

(1) *Czytaj pismo: Ja lepiej trzymam o królu, wydane przez jednego z dworskich. Niezręczny jednak ten dworak! Rozumowanie jego zasadzone na domysłach, usprawiedliwiając na czas króla, z wypadkiem rzeczy, stało się rzetelnym jego potępieniem.*

swój najpoważniejszym uczynić. Przybrał go więc w pyszne tytuły: *Konfederacji jeneralnej wolnych obu złączonych narodów*; potem *najjaśniejszej jeneralności*; potem *Najjaśniejszej Rzeczypospolitej skonfederowanej*. Zalecił kanclerzom, aby ministrów dworów zagranicznych uwiadomili: że *konfederacja jeneralna, po akcesie króla, w całym świecie stoi, i najokazalszą istność i świetność samowładnej Rzeczypospolitej okazuje* (1). Wykonali kanclerze rozkaz dany (2). Milczenie na to dworów jawnie okazało, jak patrzyły na ten buntowniczy związek od Moskwy utworzony. Jeden tylko papież, nową konfederację szczęśliwym nazwał *ewentem*; (3) i błogosławił temu nieprawemu związkowi, niszczącemu konstytucję 3 Maja, błogosławiwszy przed rokiem sejmowi, z okazji jej ustanowienia. Sprzeczność takowa w rzeczach nawet politycznych, mniej zgodna z dostojenstwem papieża, nie mało zasmuciła tych, którzy w dzisiejszym wieku, miotającym okrutne przeciw stolicy rzymskiej pociski, szanują jej powagę i chcieliby ją widzieć szanowaną. Usłyszał jednak rokosz targowicki prawdę z ust posła wolnego narodu. Chcąc on przypodobać się Moskwie, albo raczej jej wykonywając wolę, kazał ministrowi francuzkiemu, z okoliczności rewolucji, 10 Sierpnia w Paryżu zaszłej z kraju wyjechać. Lubo dla tej przyczyny, ani dwór londyński, ani madrycki, ani inne dwory, nie zostające pod ów czas w wojnie z Francją, posłom jej z krajów swoich ustępować nie kazały. Wtedy minister ten (4) oświadczył rokoszanom, że w konfederacji na trupach i pod przewodnictwem oręża moskiewskiego zawiązanej, reprezentacji Rzeczypospolitej widzieć nie może; że postępki ich względem siebie ma za gwałt, którego światło wieku dzisiejszego długo bez ukarania nie zostawi. Niemily zapewne był Szczęsnemu w takim charakterze człowieka

(1) *Słowa wzięte z zalecenia kanclerzom notyfikacji dworom zagranicznym, 2 Września 1792.*

(2) *Nota Chreptowicza podkanclerzego do ministrów zagranicznych, 26 Września 1792.*

(3) *Obacz notę Nuncjusza 25 Listopada 1792.*

(4) *Pan Decorches.*

sąd o związku jego. Lecz kto śmiał gwałtem przygniść własnego narodu przekonanie, rozumiał, że mu się bynajmniej na obcych zdania oglądać nie trzeba.

Mocny do psucia dobrych dzieł sejmu konstytucyjnego rokosz, mdłym był i słabym do ważnego w sprawie narodu przedsięwzięcia. Ta niemoc jego zaraz okazała się w Brześciu. Prócz wyznaczenia poselstwa do Petersburga, deputowanych do króla, i najmniej potrzebnej delegacji do egzaminowania magistratur, gdyż wszystkie magistratury wykonawcze ściśle w swoim czasie od sejmu egzaminowane były; i od następnego sejmu egzaminowane być mogły; nic więcej nie zrobili rokoszanie. Speliło kilka tygodni czasu na nikczemnych sporach i potwarzach sejmu. Gdzie przeszłe prawodawstwo okazało męstwo i gorliwość o powagę Rzeczypospolitej, tam się wydała rokoszan słabość i zupełne Moskwie poddaństwo. Kazał być sejm przytrzymać Sadkowskiego, archimandrytę słuckiego (1). Inkwizycje, dowody okazały go być winnym: wyrok tylko sprawiedliwości przez roztropną politykę zawieszony został. Rokosz, bez poprzedniego rzeczy roztrząśnienia, sejmu postępek za nieprawny; winowajcę, za nieskażonej cnoty człowieka, uznał (2). Wskrzeszając sejm powagę Rzeczypospolitej nad księstwem Kurlandji, jako lennością Polski, wysłał swego do Mitawy komissarza. Niemilo na to patrzyła Moskwa, w księstwie tem, jak w swojej prowincji, rządzić przywykła: zaraz go też rokosz odwołał. Każdy się mógł domyślić, że w tem wszystkim wykonywał rozkazy ministra moskiewskiego. Z takich początków najmniej widzący przeglądać zaczęli: że los narodu i kraju, kształt przyszłego rządu, nie od rokoszu zawisł; chociaż się ustawicznie twórcą rządu i wolności ogłaszał; lecz od Moskwy, która go utworzyła. Ta była przyczyna, że zaraz z Brześcia znaczna się konsyliarzów liczba usunęła (3). Ci tylko do Grodna się prze-

(1) *Obacz w rozdziale II tomu V rzecz o Sadkowskim, na str. 33, 34, 35 i notę o nim na str. 33.*

(2) *Czytaj list podły Szczęsnego i Sapiehy, marszałków rokoszu, od Sadkowskiego, 22 Września 1792.*

(3) *To jest z tych, których później, mimo ich, za kon-*
T. XXVI.

nieśli, którzy albo ślepe w swym naczelniku pokładali zaufanie, albo się pewnego obłowu, w czasie ucisku i nieładu, spodziewali.

Tym czasem udała się czereda poselska do Petersburga. Mniemał rokosz, że wysyłając kupę posłów, większy hołd przez to odda carowej; nie myśląc, iż usprawiedliwiał jej potwarze, niedawno rzucone na naród polski, gdy go do tatarskiej hordy, w manifeście swoim przeciwko Szwecji, obelżywie przyrównała. W instrukcji wysiłało się jego niewolnictwo na najpodlejsze uwielbienia carowej, poniżając imię narodu, którego sobie reprezentację bezprawnie przywłaszczył. Zalecili wyznać rokoszanie: « że wspaniała i wielkomyślna Katarzyny wielkiej dusza dźwignęła swobody, skruszyła zamachy monarchiczne, wróciła staropolskie jestestwo narodowi; że wdzięczność za to uroczystem poselstwem głoszą, przed obliczem tej monarchini, z której majestatu nabierają wzorów berła dźwigające osoby: » a powtarzając, żakowskim stylem, jedną myśl służebniczą w nowych coraz wyrazach; kazali jeszcze powiedzieć: « że zabrane wdzięczności, obowiązki najodleglejszej prześlą potomności, za skuteczną a nieinteresowną pomoc; iż całemu światu okręgowi podać do wiadomości pragną, że nie nie znajdują chlubniejszego, nad zaszczyt doznawać wspańiałości wielkiej Katarzyny (1). » Po tak nikczemnem i haniebnem czołganiu, niewolnicy oświadczają chęć wnijścia *w związki przymierza* z Moskwą; jak gdyby przymierze, dzieło dwóch stron równych sobie w prawach, między panem a niewolnikiem miejsce mieć mogło: upraszają oraz o zaręczenie *całości posessji* Rzeczypospolitej, i jej *niepodległości*. Właśnie w sam czas zaczęli myśleć o całości Rzeczypospolitej, gdy już zupełnie i kraj i sam rokosz na dyskrecji carowej zostawał. Godnym był tłumaczem rokoszu, na czele delegacji Branięcki hetman.

syliarzy dopisali naczelnicy rokoszu. Obacz Rozdział V, tom V notę na str. 44.

(1) *Treść instrukcji 4 Września danej od rokoszu delegowanym do Petersburga, własnymi jego wyrazami, wiernie tu umieszczona,*

Powiedział wiernie wszystkie te podłości, niegodne wolnego człowieka, tem bardziej reprezentanta wolnego narodu; lecz godne jego, dawnego Moskwy słuźalca, godne tych, którzy go tłumaczem swego niewolnictwa mieć chcieli. Odebrała delegacja odpowiedź, z oświadczeniem uprzejmości dla siebie, i że imperatorowa mile te hołdy przyjmuje. Nie było w niej wzmianki o całości Polski: uczyniono tylko traktatu nadzieję, lubo w dalekiej i ciemnej perspektywie. Ale za to obfite strawne brali delegowani ze skarbu carowej. Hojna ona była w tej mierze, mając sobie wkrótce te wydatki podziałem Polski sowiecie nagrodzić. Z niecierpliwością wyglądał Szczęsny z konsyljarzami skutku poselstwa: spodziewając się, że przywiozą z Petersburga delegowani zapewnienie losu Polski, i pozwolenie dla rokosz, stawiania wolnego i republikańskiego rządu budowy.

Próżne ich były oczekiwania. Nie im pewnego nie zwiastowali posłowie, ani z Petersburga, oprócz że mieli szczęście widzieć wysławione w instrukcji *majestatu oblicze*; ani po swym powrocie. Branicki nawet został w Petersburgu, ostrzeżony zapewne, aby się więcej do robot rokoszowych nie mieszał; które się na hańbie naczelników, a ostatniej zgubie kraju skończyć miały. Ludzie, mniej mocną obdarzeni wiarą, wnosiliby stąd, że się jakie ukryte, a szkodliwe dla Polski knują układy: lecz rokosz, położywszy zupełne zaufanie w stwórcyielce swojej, niczego się nie obawiał. Buller też, minister moskiewski przy rokosz (1), nie przestawał szeptać Szczęsnemu, iż jeszcze nie przyszedł czas, w którym się spełnić mają zamiary wspaniałości carowej względem Polski. Jaka więc była nieczynność rokosz w Brześciu, ta sama była w Grodnie.

Ale brzydko było, w ustach ustawicznie powtarzać wolności imię, a związane mieć ręce, i we wszystkim wyro-

(1) *Trzeba wiedzieć, że w tym czasie dwóch było ministrów moskiewskich w Polsce: jeden Bułhakow, w Warszawie przy królu, drugi Buller, w Grodnie przy rokosz. Dopiero za przybyciem Siewersa wyjechali, który ich obydwóch zastąpił.*

ków petersburskich oczekiwać : szkaradnie, obalić rząd od narodu polubiony, przywłaszczyć sobie bezprawnie całą władzę, a nie módz jej użyć do skutecznego nawet swych bezrozumnych marzeń. Stąd jał się wszelkich zwodnictwa sposobów rokosz, aby się w niewolniczej przed narodem nie wydawał postaci. Mniemał, że wiele mówiąc i pisząc, tem samem bardzo czynnym zdawać się będzie. Zaczął więc bezprzestanne czynić odezwy do narodu, w nich tłumaczyć zamiary swoje, okazywać ich czystość, uwielbiać wspaniałość carowej, najpochlebniejsze obywatelom czynić nadzieje, a czernić ustawy sejmu konstytucyjnego. Szły dzień na dzień uniwersały, zawsze te same potwarze i fałszywe obejmujące. Rozumiał rokosz, że przez ciągle czernideł rzucanie, zatrze świetne ślady czynów sejmowych i prawość swego wmówi postępuku. W rzeczy samej, człowiek, z początku odrzuca potwarz, walczy z nią, nareszcie ustawnem zmordowany powtarzaniem, uwodzić jej się dopuszcza : bo nie rozumie, aby można było ciągle bez przyczyny potwarzać. Smutny upadek prac sejmu konstytucyjnego, dodawał dzielności rokoszan potwarzom. Rzadko ludzie na samym żalu, nad nieszczęśliwie kończącemi się dziełami, przestają : przypisują oni zaraz tam winę, gdzie nie towarzyszyło szczęście ; i prędzej u nich zyskają przebaczenie, byle pomyślne, zamachy występku, niż najlepsze a nieszczęśliwe cnoty przedsięwzięcia.

Takiego więc sposobu chwyciwszy się rokosz, dla zatarcia swojej bezczynności, przekładał razem chlubnie prace swoje ; z których, jednych, jak mówił, już dokonał, drugie mu do dokonania zostają. Zerwanie wszystkich związków między koroną i Litwą, wystawiał za ważne dzieło *obwarowania unji* : rozrzucenie wojska krajowego pomiędzy większą Moskalów liczbę, za *rozlokowanie i opatrzenie onego* ; odarcie miast z przyznanych im swobód, za *umorzenie nieukontentowania, między stanem szlacheckim a miejskim* ; haniebne poselstwo do Moskwy, za *czułą wdzięczność, winną jej przez wzgląd wspaniałej i nieinteresowanej przyjaźni*. Przechwalał się z tych działań, jakby uwielbienia godnych : przy czem wielkie dzieło, to jest, *wyrwać kraj z zamieszania* (które sam spro-

wadził), i powrócić *Rzeczpospolitę Rzeczypospolitej*, przez *sejm rewolucyjny* (1) wywroconą zapowiadał. Wzywał obywateli, aby swoje względem rządu myśli otwierali: a przez niepojętą bezczelność, przytłoczywszy kraj wojskiem moskiewskiem, sam będąc otoczony i strzeżony od Moskali, wołał do narodu: *Narodzie! na tem istotnie nasza zasada się wolność, że sami o sobie radzić możemy* (2).

Takowa bezwstydnosć, powiększyła jeszcze powszechną nienawiść. Wyrazy tak bezczelne, wzięto, jak należało, za naigrawanie się z rozumu i czucia narodowego. Bo jak

(1) Zastanówmy się na chwilę nad tém, cośmy dotąd, dla błażości rzeczy, prawie przeminęli. Sejm konstytucyjny nazywają zawsze rokoszanie sejmem rewolucyjnym i rozumieją, że go tym wyrazem najwięcej potępią. Oprócz tego, że każdy sejm pod konfederacją, jakiegoś już rzekli w tomie I, rozdziale drugim, jest rewolucją, bo wychodzi z pospolitych form sejmowania; sejm 1788, r., który zupełnie nową dał postać Polsce, tak przez zrzućcenie z niej obelżywego jarzma gwarancji, jak przez ustanowienie nowego rządu, i podniesienie znaczenia jej między europejskimi mocarstwami; uczynił wielką rewolucję, która nie tylko go nie potępia, ale mu największy zaszczyt przynosi. Wszelka znaczna odmiana, bądź względem rządu, bądź względem stanu narodu jest rewolucji. Tak patrzył na dzieła tego sejmu Kazimierz Sapieha: gdy jeszcze na sessji 13 Października 1789 powiedział, « Sejm nasz jest rewolucją; ale rozsądną: bo złe ustawy obalił, i zrzucił obcą przemoc ». Byłaby to rewolucja najszczęśliwsza, bo wewnątrz, bo z wolą narodu dokonana; gdyby zbrodnia targowiczianów i zмова niegodziwych sąsiadów, nie zniszczyła zbawiennych jej skutków. Zrobił i rokosz targowicki rewolucję, ale najgorszą, bo ją sprowadził zewnątrz z wojskiem moskiewskiem; którem przytłoczywszy kraj, oddał go na łup chciwości mściwej Katarzyny i wiarołomnego Fryderyka Wilhelma.

(2) Czytaj między innemi, uniwersalrokoszowy 29 Października 1792, tłumaczący zamiary rokoszów, z którego tu treść wyciągniona.

ten mógł mówić o wolności, który sam pierwszy pod wyrokiem woli moskiewskiej zostawał? jak mógł obiecywać wolny układ konstytucji, gdy sam prawie kroku nie mógł uczynić bez wiedzy i zezwolenia Bullera? jakim czołem śmiał zasięgać zdania narodu o rządzie, gdy sam z dwoma spółnikami na zniszczenie dzieła rządowego, sankcjonowanego od całego narodu, odważył się? Te ostre, lecz rzetelne prawdy, nie jeden Szczęsnemu wytknął. Inni, urągając się z jego wezwania, przysyłali mu liczne exemplarze konstytucji 3 Maja.

Mścił się za to Szczęsny ze swym rokoszem, odnawiając szkalowania narodu, i dzikie rzucając potwarze na spółziomków, których potem chciwość sąsiadów za pozór do zaboru kraju użyła. Między zbrodniami rokoszan i tę nie za najmniejszą kłasość trzeba : obwiniwszy sejm w akcie, że *siał projekta demokrackie ; przykład Paryża wystawiał za wzór miastom polskim ;* zadawszy narodowi niedostatek światła, że się dał uwieść ustawom sejmu ; zmienili potem język, gdy kraj przemocy uleść musiał. Wychwalali światło narodu, że poznał prędko świętość i użyteczność celu związku targowickiego : wmawiali, że się chętnie do nich łączył, a tem samem ich postępek usprawiedliwiał. Nie uwiodły nikogo te pochlebstwa ; trwał wstręt powszechny ku Targowiczanom : uczył go nieraz Szczęsny w najdotkliwszych wyrazach. Nie mogła się zataić nienawiść publiczności : odzywała się ona głośno w schadzkach, posiedzeniach, na teatrach. Gdzie tylko jaki stosunek do zdrady, dumy, chciwości, łupiestwa upatrywano, w oklaskach i okrzykach dawano do zrozumienia, jakie w sercach było czucie względem naczelnika rokoszu i jego współników. Wtedy Szczęsny z rokoszanami, przeświadczony o czystości zamysłów swoich ; (gdyż człowiek ten, dobrze trzymający o sobie, rozumiał, iż wpośród najczarniejszej przeciw ojczyźnie zbrodni, idzie za natchnieniem obywatelstwa i cnoty ;) wniosł, przez szczególniejsze rozumowanie, iż takie pociski nie zkaąd inąd wypadają, tylko od Jakóbinów, zagęszczonych w Polsce : gdy przeciwnie wniesić był powinien, iż to był głos wstrętu i nienawiści powszechnej przeciw jego bezprawnemu dyktatorstwu i zbrodni. Stąd jego pioruny na nowe i zwodnicze

nauki, zabronienia schadzek i klubów (których nie było), kary na zwodzicieli, na burzycieli spokojności publicznej (1): stąd ustanowienie inkwizycyjnej policji w Warszawie (2), zakazy druków, podsłuchiwania rozmów. Tak wojował ten najeźdnik ojczyściej ziemi, z marami, uciskał wolność myślenia i mówienia: a oddalając od siebie winę, pokrywając swoją nieczynność, szkalował naród, i pozorów sąsiadom do rozszarpania kraju dostarczał. Takową tyranią chciał zagładzić nawet pamięć, szczęśliwych wolności momentów, za czasów sejmu konstytucyjnego; gdyby, jak mówi Tacyt, równie było w mocy człowieka zapomnieć, jak jest milczeć (3).

Miał atoli jedno rzetelne zatrudnienie rokosz, niemile dla siebie; ale niepodobna mu się było od niego usunąć. Musiał ciągle odbierać i wykonywać rozkazy, względem opatrzenia furazami wojska moskiewskiego; a razem słuchać bezprzestannych skarg na jego gwałty. Samo wejście żołnierza moskiewskiego i postępowanie jego w kraju, oznaczone było wszędzie przez niezliczone krzywdy. Nie zaprzeczali tego jenerałowie moskiewscy: ale w początkach, dla zmniejszenia nienawiści ku rokoszanom, oświadczyli: « że monarchini ich, troskliwa o szczęśliwość narodu polskiego, zleci zapewne, aby los cierpiących złagodzony został (4). » Korzystali z tego oświadczenia rokoszanie: poczytali je za trjumpf sprawy swojej, i za największe prawo do wdzięczności narodu. « Czernił (pisał chlubnie Szczęsny do województw koronnych) sejm (5) warszawski

(1) Czytaj list Szczęsnego do Mniszcha, marszałka W. K., 7 Listopada; i uniwersał 28 Listopada 1792.

(2) Czytaj uniwersał 17 Grudnia 1792.

(3) *Dedimus profecto grande patientiæ documentum, ... adempto per inquisitiones loquendi audiendique commercio. Memoriam quoque ipsam cum voce perdidissemus, si tam in nostra potestate esset oblivisci, quam tacere. Tacit, in Vit. Agric.*

(4) Czytaj listy Kochowskiego, jenerała moskiewskiego, do Szczęsnego 7 i 17 Sierpnia 1792.

(5) W oryginalnym rokoszowym, miasto sejmu, jest wyraz

intencje monarchini; chcąc pozbawić Rzeczpospolitą tej pomocy, która jej wolność i całość zabezpiecza i zapewnia; tej monarchini, która nie tylko nie żąda straty obywateli, ale, rzadkim w dziejach świata przykładem, za sąsiada interes, wspaniale i wojsk swoich i skarbu nie oszczędza (1). Z tejże okoliczności, naczelnicy rokoszu w Litwie, na przesadę ogłaszali województwom i powiatom: « że wszelkie szkody będą nadgrozione; że bliski jest koniec nieszczęść, bo wielka Katarzyna chce mieć szczęście wasze liczone między jej nieśmiertelne czyny. » A zwracając głos do płaczących na obecne uciski, żałujących czynów i czasów sejmu konstytucyjnego, mówili: « cieszyliśmy się, kiedy nam płakać należało; płaczemy, gdy się cieszyć powinniśmy. » (2)

Tak wysadzone rokoszan dla carowej uwielbienia, na tak błahym fundamencie, najpochlebniejsze czynione nadzieje, wyszłyby na większe ich zawstydzenie, gdyby się wstydić umieli. Bo nie tylko zawodną okazywała się obietnica nagrody szkód poniesionych; ale rozstawione liczne *wojsko przyjacielskie* (jak je rokosz nazywał) po całym kraju, zaczęło codziennie srożej uciskać obywateli. Odnowiły się wkrótce wszystkie owe gwałty i uciemiężenia, których Polska, w czasie dawniejszego Moskali przebywania, doznawała. Wyszedł nakaz dostarczenia prowiantów i furażu, na ośm miesięcy, dla stutysięcznego wojska. Co z ochotą powinni obywatele uczynić: « gdyż tu idzie (tak mówi Buller w nocie do jeneralności) o opatrzenie wojska monarchini, przez której potęgą i wspaniałą pomoc wolność Rzeczypospolitej polskiej przywróconą została. (3) » Lubo przykro było dostarczać tak znaczne prowianta i furaże, zwłaszcza dla wojska, które wydarło rząd

spisek; ale go przeciw najprawniejszej narodowej władzy powtarzać się nie godzi.

(1) Wypis z uniwersatu Szczęsnego, 6 Września 1792.

(2) Wypis z uniwersatu rokoszowego do litewskiej prowincji, 23 Września 1792.

(3) Czytaj uniwersał 4 Listopada 1792, z obwieszczeniem o nakazanych prowiantach. W nim znajduje się nota Bullera, tu zacytowana.

narodowi, a los kraju w srogiej trzymało niepewności; lubo niewiele ufali obywatele powtarzanym ustawnie obietnicom przyzwoitej za nie zapłaty; bo wiedzieli z doświadczenia, jak zwykła płacić Moskwa: jednakże przy urodzajności owego roku, mniejby byli uczuli tę uciążliwość, gdyby z innych miar ich cierpienia i uciski pomnożone nie były. Ale prócz arbitralności w miarach i wagach, prócz twardego oficerów moskiewskich obchodzenia się przy odbieraniu prowiantów; wystawieni byli na wszystkie gwałtowności, jakich sobie rozhukana zuchwałość pozwalała. Mimo wyznaczonych kwater, mieścili się żołnierze moskiewscy z największą przykrością w domach obywatelskich: prócz dostarczenia furazów do magazynów, trzeba im było dawać żywność, której się mocą a z wymysłem domagali. Rozpusta żołnierza, każąc obyczaje, szerzyła razem zaraźliwe choroby. W samych opłatach nowe popełniali zdzierstwa, naznaczając pieniądzom wyższy nad ich wartość szacunek. Brali gwałtownie podwody, rugowali z chałup ludzi z żonami i dziećmi, do czego barbarzyńskie przydawali traktowania. Wyprowadzali kupami włościan z kraju, pędząc ich na puste Oczakowa stepy; dopełniali rekrutem polskim straty w bitwach poniesione. Ucisk i nędza sprawiła liczne emigracje: stąd po wielu miejscach, wsie bez ludzi, role bez pracowników zostały, i gospodarstwo nienadgrodzzone szkody poniosło (1).

Powstały zatem powszechne skargi: udawali się z niemi zewsząd obywatele do jeneralności, winnej skutecznie zaradzić tak srogim uciążliwościom od wojska, które jej naczelnicy w postaci przyjacielskiej do kraju sprowadzili.

(1) « Obywatele są przymuszeni żywić, po kwaterach żołnierzy mięsem po trzyrazy na dzień; nadto każą sobie dawać odzież: chłopów z chałup z dziećmi i żonami wyganają, którzy pod ciężką porę pod płotami siedzieć muszą. » Wypis z podanej skargi od ziemi warszawskiej. Podobne skargi i inne województwa i powiaty zносиły. Na dowód tego czytaj delegowanym, od jeneralności do generała Kochowskiego, dane zlecenie: w niem znajdziesz urzędowy opis wszystkich gwałtów i uciążliwości, których tu krótki obraz wystawiony.

Głos ten skarg, nędzy i ucisku, nie najmilszy był dla hersztów rokoszu. Dawał się w nim już widzieć smutny skutek, bezbożnego ich zamachu przeciw ojczyźnie. Oczyszczając atoli siebie, zwalali winę na sejm konstytucyjny, choć ten sejm rugował zupełnie z kraju Moskali: iż on z usilnością wydarcia ojczystej wolności, wpłynął w ucisk obywateli, i wyniszczenie ich majątku: zdziwionych udając nad uciskiem od żołnierza przyjacielskiego, zapewniali: iż wielkiej Katarzyny zamiary nie inne są i były wprowadzając swe wojsko, tylko przywrócić Rzeczpospolitą Rzeczypospolitej, Polakom wolność, obywatelom bezpieczeństwo i szczęśliwość: zachęcając do cierpliwości przekładali: iż powinni by obywatele te przykrości z większem sercem znosić, porównując przemiłą uciążliwość z wydartą na zawsze wolnością (1). Nakoniec oświadczały, iż dopomną się o zapłatę, o nagrodzenie krzywd, i przełożą komendantom rosyjskim, aby skromniej wojsko przyjacielskie trzymać raczyli.

Nie oszczędzając pociech i nadziei, chcieli nadto rokoszanie wmówić w naród zapewnienie, że uciski jego niedługo koniec mieć będą; a to' przez niezwłoczne ustanowienie nowego republikańskiego rządu: każąc się domyślać, że wtedy wojska przyjacielskie, jako już niepotrzebne z granic Rzeczypospolitej wyjdą. Rozumieli, że przecie im kiedyś carowa dzieło to zrobić pozwoli, za ustawne kadzidła, które mniemanej jej wielkości dawali (2): jak gdyby hołdy niewolnicze nie zasługiwały więcej na wzgardę, jak na dobre przyjęcie. Wyznaczyli deputację do for-

(1) Czytaj rezolucję rokoszową województwom brzeskiemu-kujawskiemu i inowrocławskiemu, w okoliczności ucisków od wojska moskiewskiego, daną 14 Listopada 1792, z której wyrazy tu zacytowane są wyjęte.

(2) Między innemi podłościami rokoszu względem carowej, obchód imienin jej w Grodnie, miał wszystko, co tylko niewolnictwo i czołganie wymyśleć mogło. Bałe wielkie, illuminacje, napisy. Przesadzali się w tém Szczególny, Sapieha kanclerz, Massalski, biskup wileński. Przez takie pochlebstwa chcieli wmówić wielkomysłność w carową, żeby kraju nie zabierała; ale się nie udało.

my rządu, z osób, z których jedne były pełne przesądów drugie złej chęci dla kraju, inne nic nie znały prócz prawnictwa. Szczęsny, nowy Solon Polski, podał plan tego rządu, godny swej głowy, w którym powtarzając co punkt słowa *odwiecznej przodków wolności*, rozumiał, że dostateczny fundament do napisania republikańskiej konstytucji założył; w rzeczy, tak czczy i bez żadnego objęcia, że nawet rozbiór jego uczynić niepodobna. Wezwali także obywatele miast, aby przekładali konfederacji prośby swoje. Właśnie mogły miasta, polepszenia losu swego pokładać nadzieję w tych, którzy im tak gwałtownie swobody, od sejmu konstytucyjnego przyznane, wydarli. A biorąc urojenia za rzeczywistość, przedsięwzięcia za dokonanie, nadzieję za skutek, wołali chlubnie: « Zbliża się moment, w którym Rzeczpospolita wolność i niepodległość, a obywatel swoje swobody ujrzy zabezpieczone. Narodzie! oddasz na koniec sprawiedliwość tym, którzy około szczęścia twojego pracując, z ochotą ponieśli na ofiary życie i majątki; a [którzy obelgi cierpliwie znosić umięją » (1).

Rozsądny człowiek, gdyby nie widział innych dowodów nieszczęścia i ucisku, z tych samych ustawicznych pocieszeń i nadziei, wnosilby sprawiedliwie o nędzy i cierpieniach kraju. Jakoż były one wszystkie, jakich naród obcą przywalony przemocą, nie mający żadnej od rządu opieki, żadnej do prawych jurydykcyi i magistratur ucieczki, doznawać może. Oprócz codziennych gwałtów od żołnierza moskiewskiego, działały się gwałty i bezprawia wewnętrzne od własnych rodaków. Czas ten zamieszania, niemocy i nieładu, wzięli zli za porę jedyną do niecnym korzyści. Drapieżni Kossakowscy, zostawszy panami Litwy, obracając jenerałnością jej podług swej woli,

(1) Wypis z uniwersału 17 Grudnia 1792. *Na jakie to ofiary ponieśli rokoszanie życia i majątki? Wszyscy żyją, wszyscy posiadają swe majątki którzy je mieli; a którzy nie mieli, mają je teraz z łupieztwa publicznego. Jedni tylko obywatele sejmu konstytucyjnego cierpią srodze na majątkach; a cierpieliby zapewne na osobach, gdyby ich zemsta i przemoc dosięgnąć mogła,*

mając warowane oddzielne od jeneralności koronnej decyzje, pozwalali sobie wszystkich gwałtów i bezprawii, byle się tylko z bogacić mogli. Zajeżdżali dobra, kasowali w najwyższych instancjach zapadłe dekreta, narzucali arbitralnie nadzwyczajne na majątniejszych obywateli ciężary, lub przez swych jurgieltników wynajdowali przeciw nim winy, aby potem, za daną protekcję, hojne brali opłaty. To samo drapiestwo ogarnęło jeneralność koronną. Wstrzymywał ją, prawda, póki mógł Szczęsny : i trzeba wyznać, że człowiek ten, bogaty z siebie, nie potrzebujący sam publicznego łupiestwa, opierał się kolegom swoim (1) w nasyceniu cheiwości ich publicznym łupem ; lubo w urzędach, w rangach wojskowych nie przepominał ich nadgradzać. Niżej wytkniętem będzie, na jakie ta jeneralność rozpuściła się niegodziwości, po oddaleniu się Szczęsnego : teraz przełożymy tu bezprawia po województwach i powiatach w konfederacjach miejscowych, popelniane. Składały się one po większej części, jak się już rzekło w rozdziale V, z ludzi, w powszechnem nieszczęściu prywatnego zysku szukających. Przy nich zostawała wszelka władza, po skasowaniu przez rokosz trybunałów, sądów ziemiańskich, komissji porządkowych i wszystkich prawych magistratur. Nie mogli mieć obywatele w takich jurydykcyjach zabezpieczenia, które, ani co do kompletu osób, ani co do sposobu wotowania, ani co do czasu, stałego opisu nie miały. W rzeczy samej, zamiast zasłony obywateli, były one ich postrachem. Każdy drzał

(1) *Miączyński jeden z konsyljarzy, człowiek złego charakteru, gdy go Szczęsny od łupiestwa wstrzymywał, wystawując, że konfederacja nie osobistemi zyskami, lecz ogólnem krajem dobrem powinna się zaprzętać, tak mu odpowiedział : « Mospanie marszałku, jeśli o to idzie, żeby robić po części i darmo, to trzeba było robić w przeszłym sejmie. Teraz, gdy nas W. Pan do tak brzydkiej wciągnąłeś roboty, nie możesz nam przeszkadzać, żebyśmy sobie za to nie nagrodzili ». Z takich to po większej części ludzi jeneralność była złożona ; i takich miał spółników Szczęsny, ustawicznie cnotliwym sam siebie nazywający.*

być pociągnionym do sądu, w którym arbitralność, intryga, przemoc i przekupstwo wszystkiego dokazywały. Nikt nie mógł być bezpiecznym czci, osoby, majątku. Ta najokrutniejsza niepewność, przy gwałtownościach wojska moskiewskiego, brzydziła Polakom nieszczęśliwą ich ojczyznę : w której na wszelkie wystawieni byli uciski, a nie widzieli żadnej w rządzie dla siebie opieki. Zdaje się, iż przez takowe przykrości, chciała Moskwa obojętniemi ich zrobić na ułożony rozbiór kraju. I zapewne rząd jednego choć tak poniżający naturę ludzką, przy zapewnieniu osoby i własności, znośniejszy jest nad tyranję wielu, nad anarchję, w której zbrodnia naigrawa się z praw najświętszych, i bezkarnie się wszelkich niegodziwości dopuszcza.

Mimo powtarzanych zaręczeń rokoszu : iż wojska przyjacielskie skromniej sprawować się będą ; nie tylko nie ustawały uciążliwości, ale się jeszcze powiększały. Miasto Warszawa doznało ich szczególnie, jak gdyby mszczono się nad niem, że pierwsze było świadkiem ustanowienia nowej konstytucji, i dzień 3 Maja z okazami największej święciło radości. Musiało co kwartał płacić znaczne summy na najęcie domów dla oficerów moskiewskich : prócz tego zaś wystawione było na wszystkie przykrości, które mu pobbazaniem zuchwałe żołdactwo wyrządzało (1), równy ucisk, zdzierstwa działały się po prowincjach. Wyprzedawali Moskałe magazyny, a na nowo kazali dostarczać. Gwałty po domach, nędza ludu, przyszły do ostatniego stopnia, i w niektórych miejscach były przyczyną srogich wypadków. Za tak powszechnym uciskiem smutne wynikiły skutki. Zniszczenie prywatnych familji pociągnęło za sobą upadek kredytu i handlu. Można twierdzić, że uwzięła się Moskwa, aby przez cztery lata pomyślności zebrane korzyści, wszelkiego rodzaju uciskiem i nędzą w jednym roku z Polski wycisnęła. Łagodząca dotąd jenerałość obojętnemi odpowiedziami skargi obywatelskie, uznała nareszcie, mimo swej woli, straszne cierpienia kraju. Lecz nie nie nadały podawne od niej noty. Milczeniem je

(1) *Czytaj skargę Warszawy, zaniesioną 1 3 Grudnia 1792.*

zbywał Buller i jenerałowie moskiewscy : a dąsania się o to rokoszan, okazywały tylko, w jakiej wzgardzie u samych Moskali zostawali (1).

Z takich postępków, wnieśćby już byli powinni rokoszanie, że to wojsko przyjacielskie, nieprzyjacielskim wcale obchodzi się sposobem : że Moskwa, ukrywając przed niemi los Polski, i nie pozwalając im żadnego ważnego przedsięwzięcia, musi mieć nienajlepsze dla Rzeczypospolitej widoki. Tak przeglądali wszyscy rozsądni ludzie : Szczęsny tylko z rokoszem odrzucał wszelkie od siebie podejrzenie. Już i o wnijsciu Prusaków do Polski rozchodziły się wieści, już wszystkie okoliczności o blizkim rozbiorze kraju wątpić nie pozwalały. Szczęsny jednak, zaufany w *nieumiejącej się odmieniać boskiej Katarzynie*, najmniejszą wątpliwość, za grzech nieprzebaczony, przeciw wierze w północnem bóstwie, poczytywał. I owszem, pewny w tym czasie, jak nigdy więcej, o zbliżającym się spełnieniu szczęścia nad Polską, dla uwiecznienia chwalebnych jego sprawców, to jest, siebie i spółników swoich ; medale bić kazał (2). Że mu nie broniono tworzyć nierozsądnych projektów, już się prawodawcą narodu być rozumiał, i dzień 15 Lutego 1793 za epokę rozpoczęcia nowego rządu ogłosił (3). Uważając postęпки tego człowieka, niełatwo jest osądzić, czy go między naj-

(1) *Czytaj notę jeneralności 10 Grudnia do Bullera, w której żali się, że konfederacja nawet odpowiedzi nie ma od komendantów rossyjskich, co uwłacza jej powagę, gdyż ona najwyższą władzę reprezentuje.*

(2) *Medal ten obrońcom Rzeczypospolitej, Szczęsnemu, Branickiemu, Rzewuskiemu, Kossakowskiemu, od jeneralności, to jest, od nichże samych sobie uchwalony. Napis wpośród korony cywiecznej : Civibus, quorum pietas, conjuratione die 3 Maii 1791 obrutam et deletam libertatem polonam, tueri conabatur, Respublica resurgens ; a wkoło : Gratitude concivibus, exemplum posteritati. Będzie to pamiątka zbrodni ; a napis będzie świadectwem grubego pojęcia autorów w dwójsznaczeniu, w braku sensu i w żelaznej łacinie.*

(3) *Czytaj uniwersał 21 Grudnia 1792.*

występniejszymi, czy między najbezrozumniejszymi ludźmi kłaść trzeba. Haniebna zaiste dla niego, lecz nieuchronna przemiana.

Ale nim przyszedł ten dzień, zwiastowany potylokrotnie za dzień zbawienia i szczęścia Polski; aż oto, po tylu klęskach, uciskach, nieszczęściach, ostateczna jej zguba, w oczach nawet ślepo w Petersburg wierzącego rokoshu, odkrywać się poczęła. Wyszła bezwstydną deklaracją pruska 16 Stycznia 1793 r., a z nią razem wkroczyło wojsko w kraje Rzeczypospolitej, pod pozorem zasłonięcia prowincji pruskiej od jakobinizmu zagnieżdżonego w Wielkiej Polsce: i nietylko trzy wielkopolskie województwa, ale sieradzkie, łęczyckie, rawskie, kujawskie, inowrocławskie, płockie, część mazowieckiego zagarnęło. Wojsko moskiewskie ustępowało wszędzie, dając wolne miejsce rozszerzenia się Prusakom. Żołnierz polski, w małej liczbie w tych stronach zostający, bez armat, bez amunicji, bez ładunków, czyniąc odpór podług danego od jeneralności rozkazu, śmierć szlachetną, lecz niepotrzebną dla ojczyzny, w kilku miejscach poniósł. W tymże czasie nadjechał z Petersburga Siewers, nadzwyczajny poseł, i Ingelstrom nowy wódz moskiewskiego wojska w Polsce. Jakie ich były postęпки względem rokoshan, jak sztydzili prawie z ich niedołężności, pozwalając im narzekać przeciw gwałtownościom pruskim (1), a wiążąc ręce do dania im najmniejszego odporu; rozdział poprzedzający, gdzie rzecz była o znowie Moskwy i króla pruskiego przeciw Polsce i usłudze rokoshu do uskutecznienia tej znowy, dokładnie już przełożył.

Pomiarkował dopiero Szczęsny, że użyty został od Moskwy za najohydliwsze narzędzie do zguby ojczyzny. Postanowił zatem usunąć się od przewodnictwa własnego związku. A kryjąc do czasu hańbę i rozpacz swoją, utrzymywał głośno: że wielka Katarzyna sprzeciwiać się sobie

(1) Wzmianka tu jest o protestacji rokoshan przeciw wniknięciu wojsk pruskich, której treść w poprzedzającym znajduje się rozdziale. Życzę z tej okoliczności czytać wyborne pismo, pod tytułem: Uwagi zakordonowanego obywatela pruskiego nad protestacją targowicką.

nie umie; a zatem trzeba w niej zupełną położyć ufność; znana jej wielkomyślność nie pozwala o całości Polski tracić nadziei. Więcej jednak prawie kosztowało Szczęsnego, usunięcie się od zgubnego ojczyźnie rokoshu, niżeli utworzenie i postawienie się na jego czele. Wielu z konsyljarzów, tak rozsądnie zaufanych w enocie Szczęsnego, jak on zaufał enocie Katarzyny względem całości Polski; sprzeciwiało się mocno jego wyjazdowi. Jedni rozumieli, że mając go na czele jeneralności, śmieiej opierać się będą mogli gwałtownościom sąsiadów; drudzy chcieli, aby ten był przytomny rozwiązaniu ostatniej, a najokropniejszej dla Polski, sceny, który w poprzedzających aktach najpierwszą grał rolę, i ich do tej fatalnej wciągnął roboty. Dwakroć jeneralność okazała się przeciwną chęci Szczęsnego: dopiero na wyraźny rozkaz z Petersburga skłonić się musiała na jego oddalenie; pod tym jednak pozorem, że naczelnika swego przetworzyła w posłańca do carowej. Porzucił więc Szczęsny dzieło własne, aby do niego, więcej nie wrócił. Usunął się od niego, dla słabości zdrowia Aleksander Sapieha, a wkrótce i żyć przestał. Wielu także z konsyljarzów, mianowicie stronnicy Szczęsnego, poszli za przykładem naczelnika, porzucili Grodno, chcąc ukryć w domach hańbę i zbrodnię swoją. Szalony zaś Suchorzewski, namówiwszy część wojska, przeprowadził się na Wołoszczyznę.

Na miejscu Szczęsnego został zastępca Walewski, godny partyzant Branickiego. Był on dawniej w konfederacji barskiej; a pod czas sejmu konstytucyjnego w chytrej partji Potemkina dzielnie pracował, ludząc pozorną mową śmiałością, skrycie zaś służąc Moskwie. Gdy rokosh targowicki rozszerzać zaczął, złożył urząd wojewody, aby mógł zostać marszałkiem wojewódzkim konfederacji krakowskiej, i mieć wpływ czynniejszy do obrad tego rokoshu. Przyjmując łaskę po Szczęsnym, warował on sobie u Siewersa zaręczenie całości Polski. Lecz gdy mu na pierwszej sessji, pod jego łaską, podana była deklaracja moskiewska i pruska, obwieszczająca zabor kraju; zaniósł protestację: za co oddalił go od marszałkowstwa Siewers, i dobra mu sekwestrowować kazał; lubo zaraz z tej surowości, za nastąpionem przeproszeniem, sfolgował.

Nie zostawał już w Grodnie z pierwszych naczelników rokoszu koronnego, tylko Rzewuski. Powróciwszy z Petersburga, po odprawionem tam poselstwie, siedział cicho, używając największej dla serca swego pociechy, z przywrócenia władzy buławom, i dopomagając Szczęsnemu w tworzeniu nierozsądnych projektów, które formę republikańskiego, podług nich, rządu, składać miały. Lubo i jak hetman wiele ucierpiał w powadze swojej, gdy Ingelstrom ordynanse jego tamował, i jak prawodawca zawiódł się w swoich nadziejach, gdyż marzenia jego żadnego nie wzięły skutku. Poradnik ten Szczęsnego, a raczej podżegacz do zbuntowania się przeciw prawemu sejmowi, widząc, że zawiązany od nich rokosz kończy się na ostatniej zgubie kraju; szkalować zaczął Szczęsnego: jemu w tem całą przyznając winę, że przez niewczesne nadesłanie do Petersburga, na ręce Zubowa formy rządu, wstrzymał zawarcie traktatu, do którego się skłonna carowa okazywała. Tak ci hersztowie spólną zbrodnię, przez którą ułatwili rozbiór kraju, jeden na drugiego zwalali. Nie zaniedbał oprócz tego Rzewuski, osobistą protestacją przeciw zaborom, poprzeć patryjotyzmu swego. Uwielbiając w niej carowę, która go pięć lat na Syberji trzymała, a teraz tak haniebnie zawiodła; « tuszyłem (mówi w swej protestacji) Rzeczpospolitą być bezpieczną od wszelkich pocisków pod cieniem przyjacielskiej tarczy jej, błogostawiłem imię jej, i mniemałem śluby czynić za ojczyznę, czyniąc je za tę wielką monarchinię. » Taki hołd oddawszy stwórcy, któregooby choć w tenczas przy najmniej nie należało dawać, gdy ona dzieło rąk swoich na ostatnią hańbę i igrzysko wydała, oświadcza, jakby co wielkiego na usprawiedliwienie swoje: iż on był twórcą przysięgi, przez którą obowiązała się konfederacja targowicka, *na oderwanie najmniejszej części kraju nie pozwalając*. Nareszcie wezwawszy Boga za świadka, wezwał i świadectwa bogini północnej, carowej moskiewskiej, iż o zaborze Polski nic nie wiedział (1). Nie miał wdzięczności Siewers za te pyszne figury retoryczne; uznał on w sa-

(1) *Czytaj protestację Seweryna Rzewuskiego 17 Kwietnia 1793, z której wyjęte są te wyrazy.*

mych uwielbieniach *sentymenta nieprzyjazne* wspaniałym zamiarom carowej, *pod zasłoną potrojotyzmu zbyt wyniosłego* (1), i sekwestrem dóbr autora postraszył. Za przeproszeniem zyskał przebaczenie ten Brutus targowicki (2), i wyjechał, z buławą jednak, do Galicji. Jakoż sprawiedliwa Moskwa nie chciała za słowa wywierać swej zemsty na tych, którzy interesom jej, czynami tak dzielnie służyli.

Po Walewskim wziął łaskę Puławski, najpodlejszy z jurgieltników Moskwy, którego świeżo orderem carowa za wierne sobie usługi nagrodziła. W jeneralności litewskiej trzymał ją Zabiello Józef, wierny wykonywacz Kassakowskich woli. Na miejsce oddalonych konsyljarzów, przybrała sobie jeneralność nowych; a w tych liczbie ludzi najniepocziwszego charakteru, szukających jedynie zarobków w zamęcie kraju i w nieszczęściu swoich spółziomków. W takowym składzie przywróciła jeneralność targowicka do wszystkich zaszczytów Adama Ponińskiego, sławnego sejmu 1775 marszałka, który w sądach sejmowych o zdradę kraju, przekupstwo i łupiestwa publiczne przekonany, od czci odsądzony i z krajów Rzeczypospolitej wywołany został. Postępek ten z Ponińskim, zgodny był z duchem jeneralności, która go tak dobrze w zbrodniach naśladowała, a ledwie nie przeszła. Jakoż

(1) Wyrazy wyjęte z noty Siewiersa, którą podał z okazji protestacji Rzewuskiego, 20 Kwietnia 1793.

(2) Rzewuski Seweryn miał szczegółniejszą pretensję nazywać się Brutusem polskim. Ja nie wiem, jakie podobieństwo między nim a Brutusem zachodzi; chyba w jednem szaleństwie. Lecz Brutus zmyślił je na czas, dla wyrzucenia w zdarzonej okoliczności tyrana, i wybicia na wolność ziomków swoich. Rzewuskiego zaś czyny, mowy, pisma, zaczawszy od niewoli w Moskwie, aż do zawiązania rokoszu targowickiego, i zanieśienia protestacji przeciw tejże Moskwie, ciągle szaleństwo okazują. Bo trzeba być szalonym, aby po niewoli w Moskwie udawać się do niej o pomoc przeciw ojczyźnie: aby przygnębiwszy i oddawszy na jej dyskreję kraj cały, znowu się przeciw Moskwie protestować.

wstrzymywane cokolwiek od Szczęsnego, chciwość i łupiestwo, żadnych już wtedy nie miały granic. Szkaradność tych zbrodni w tem jest największa, że je rokoszanie w postaci prawodawców popełniali.

Skarb publiczny, pomnożony tak znacznie od sejmu konstytucyjnego, na utrzymanie wojska i opatrzenie pospolitych potrzeb, stał się łupem drapieżnej rokoszan chciwości. W Litwie nałożyli oni jeszcze nowy dla swych zysków podatek (1). Wydawał ustawiczne do skarbu asygnacje Kossakowski, mniemany hetman, które Zabiello, krewny, łaskę w jeneralności litewskiej najwięcej trzymający, podpisywał. Nie tylko nie zdał on przyzwoitego z wybranych summ rachunku, ale kwitując go jeneralność, jeszcze mu znaczny dług do skarbu przyznała. Fundusz edukacji zagarnął w swe ręce biskup inflancki. A lubo wielkim jest przyjacielem jezuickiego zakonu, lubo w pierwszym zaraz uniwersale, po zawiązaniu rokoszu w Litwie, o podżwignienie tego zgromadzenia, obłudną gorliwość okazał (2); nie radby jednak zapewne, ustąpić dla niego tego łupu, który jego występne zasila marnotrawstwo, i na intrygi w Petersburgu potrzebnych kosztów dostarcza. Naznaczyli sobie hojne pensje marszałkowie, jako też i konsyljarze jeneralności, tak litewskiej jak koronnej. Sypał się grosz publiczny na gratyfikacje, pensje, zaległości. Bogaciły się nim bezecne utratniki, Ożarowski, Puławski, Ankwicz, Sierakowski, Włodek i inne rokoszu członki; a żołnierz pozbawiony był swojej należytości. Lecz ten wydatek zbrodniarze, przy zbliżającym się zgonie ojczyzny, za niepotrzebny sądzą.

Nie przestawali jeszcze na tych kradzieżach i łupieztwach skarbu: powyznaczali oni nadto sobie nagrody z majątku publicznego. I tak hetmanowi Kossakowskiemu dobra Lachowice dziedzictwem nadali, biskupowi Inflanckiemu dobra od biskupstwa krakowskiego, przeszło 600,000 intraty czyniące, które sejm konstytucyjny w pier-

(1) *Zalecenie płacenia od dymu po gr. 15, w W. X. L. 21 Września 1792.*

(2) *Czytaj uniwersał rokoszowy Kossakowskich, 27 Sierpnia 1792, pełen obłudy i głupstwa.*

wszym zapale, utudzony od stronników Moskwy, z naruszeniem praw duchownych (opatrzywszy jednak przyzwolicie biskupa krakowskiego), na skarb zabrał : nie spodziewając się aby potem na nagrodę dla największego zbrodniarza obrócone być miały. A gdy dla nagrody innych rokoszan zabrakło majątku publicznego, bo go już sejm Ponińskiego po większej części roztrwonil; rzucili się na prywatnych własności, i z pogwałceniem wszystkich praw, swoim je członkom nadawali. Nie było nie świętego w ich oczach : kasowali ostateczne dekreta; tłumaczyli jak chcieli, prawa; pisali do potrzeby rezolucje; oddalali obywateli od praw z natury im służących : zgola arbitralności, gwałty, wydzierstwa, do ostatniego posunęli stopnia, i wstrzęśli pierwsze cywilnego towarzystwa fundamenta. Tysiące wydanych od jeneralności sancytów, to jest, wyroków razem prawodawczych, wykonawczych i sądowniczych, a to bez żadnego prawidła, lecz jedynie podług chuci i arbitralnej rokoszan woli, pokazują, jak głęboko w najstraszniejsze zabrnęli bezprawia, ile krzywd popełnili, ilu się dopuścili niegodziwości. Niech nikt nie sądzi, aby rokoszanie sami się na tak wielkie odważali zbrodnie, gdyby od Moskwy pobłażenia nie mieli. Wszystkie te niegodziwości, są skutkiem srogiej duszy carowej. Nie dość miała przez utworzony od siebie spiszek zgubić Polskę : użyła go jeszcze za narzędzie do przesładowania, i do obrzydzenia własnej Polakom ojczyzny.

Stała też i król w Grodnie, wyciągniony z Warszawy od Siewersa, mający wkrótce czynniejszą zacząć rolę. Dotąd wpływ jego do rokoszu kończył się na cichych z Kossakowskiemi porozumieniach; bo Szczesny, póki na czele jeneralności zostawał, nie chciał mieć żadnego z królem uczestnictwa. Wtedy Małachowski kanclerz, i podkanclerzy Chreptowicz, gorliwi przyjaciele Moskwy, widząc że jej przyjaźń wychodzi na zgubę ojczyzny, i że za dawane pensje podłym Polakom nagradza sobie carowa zaborem połowy Polski i Litwy; nie chcąc jechać do Grodna, aby nie należeli do podpisu dobijającego Rzeczpospolitą dzieła; złożyli, a raczej pod imieniem złożenia, sprzedali swoje urzęda. Rostropni ludzie, służąc w ciągu

urzędowania swego interesom Moskwy, chcieli się na końcu od niestawy uwolnić. Niewczesna ta, czy pokuta, czy obłuda, nie zasłoni ich od zasłużonej karni. Poszli oni do prywatnego zacisza z tem imieniem, na jakie w publicznem życiu sobie zarobili. Nie też na ich oddaleniu się nie zyskała ojczyzna : bo miejsca ich wkrótce godnymi następcami napelnione zostały. Przybyło jeszcze miejsc w ministerjum, dla ludzi zdatnych w podobnych okolicznościach. Wakowała już laska wielka litewska, zaraz po odstąpieniu przez króla konstytucji, od Jgnacego Potockiego złożona. Odebrała jeneralność trzem cnotliwym ministrom urzędy, Kollatajowi podkanclerstwo, Ostrowskiemu podskarbstwo, Soltanowi łaskę nadworną litewską : za to iż się czynów konstytucyjnego sejmiku nie wyrzekli, i do chwalebego targowickiego związku nie przystąpili. Wszystkie te stopnie dla ludzi zasłużonych w rokoshu i miłych Moskwie przeznaczono. Do takich bowiem ostateczności przyszła w tym czasie nieszczęśliwa Polska, że pierwszym do dostojenstwa prawem była podłość i zbrodnia (1).

Nie przestawał nalegać Siewers o najprędsze sejmiku zwołanie. Już wyszła deklaracja moskiewska i pruska, z doniesieniem o zagarnięciu państw Rzeczypospolitej, i nakazem obywatelom na wierność nowym panom przysięgi. Odbierał ją Siewers w Grodnie od świeżo zabranych, pod boki króla i jeneralności, owszem od samej jeneralności naczelników : a posuwając dumę, albo raczej podłość, aż do urągania się z pamiątki 3 Maja, dzień ten przez odbieranie przysięg na posłuszeństwo carowej, chciał dotkliwszym uczynić przywiązaniem do ojczyzny i konstytucji obywatelom. Szło już tylko o zatwierdzenie gwałtownych zaborów, i na to potrzebowano sejmiku. Bo choć konfederację targowicką uznawała dotąd Moskwa za prawą narodu władzę; nie od niej jednak, lecz od sejmiku zabory swoje podpisane mieć chciała. Wtenczas rokoshanie jaśniej widzieć zaczęli, czem byli w oczach swej wielko-

(1) *Nulli gestanda dabantur
Signa ducis, nisi qui scelerum iam fecerat usum,
Attuleratque in castra nefas.* Lucan. L. II. v. 56.

myślnej Katarzyny. Niedawno nazywali się narodem; niedawno przywłaszczali sobie prawodawczą, wykonawczą i sędwniczą władzę; niedawno burzyciele rządu narodowi miłego, obiecywali mu nową konstytucję, mającą ugruntować wolność, niepodległość i całość Rzeczypospolitej; wkrótce od posła stwórcielki swojej odebrali rozkaz zwołania sejmu, który miał o całości państw Rzeczypospolitej i przyszłym jej rządzie stanowić. Ale nie trzeba rozumieć, iżby ten wyrok, poniżający władzę i powagę rokoshu targowickiego, był skutkiem woli samej Moskwy: wpłynęła do niego w części chytróść rokoshan. Jakożkolwiek gotowi do wykonania wszelkich przeciw ojczyźnie zbrodni, okryć się chcieli pozorami. Sami przygotowawszy zgubę powszechną, przez sejm zatwierdzoną ją widzieć pragnęli: aby tym sposobem usprawiedliwić się mogli, że nie oni, lecz wola narodu, przez wybranych reprezentantów, o jego losie stanowiła. Uważmy tu postęпки i wyroki jeneralności targowickiej, względem zwołania i przygotowania sejmu; z których jedne noszą na sobie haniebne kuglarstwa i w oczy bijącej sprzeczności cechę; drugie, będąc najzuchwalszego przywłaszczenia skutkiem, są razem ostatnie jej czarnych przeciw ojczyźnie zbrodni pieczęcią.

Rzecz aż nadto była widoczna, na jaki koniec dwa mocarstwa chciały koniecznie sejmu. Wymawiał się zwołać go król tym pozorem, iż to jest sejm extraordinaryjny; a król, podług prawa, bez rady sam o jego potrzebie stanowić nie może. Wymawiała się jeneralność, jako przysięgą w akcie konfederacji do obrony całości kraju obowiązana. Lecz w krótko znalazł się sposób, który nie obrażając mniemanej delikatności żadnej strony, skutecznie służył do dopełnienia rozkazów posła moskiewskiego. Kto nie dla tego, że jest dobrym, lecz żeby się złym nie zdawał, wstrzymuje się od niegodziwego postępku, ten go już na pół wykonał: znajdzie on pozory, któremi się, jeśli nie przed drugimi, to przed sobą samym usprawiedliwi. Okryty tyłą zbrodniami przeciw ojczyźnie rokosh, chciał na czas wmówić, że do podziału kraju w żaden sposób nie wpływał. Cóż więc czyni? ściśnięty rozkazem Moskwy do zwołania sejmu, przywraca w tym

celu, uchyloną przez sejm konstytucyjny radę nieustającą : do czego, przez szczególniejsze zaślepienie, ten naznacza powód, aby nie zostawić kraju *bez rządu i rady* (1); choć sam jeszcze w użyciu przywłaszczonej władzy zostawał. Z własnego więc wyznania jeneralności, kraj polski, od momentu wygórowania spisku targowickiego, był bez rządu i rady : a zatem wszystkie czyny rokoszan uważać należy jako nieprawne, nierządne i przemocne. Jeśli zaś naród w takim znajdował się stanie, jak przynajmniej raz prawdę zaślepiiony rokosz powiedział; za cóż, wśród tak upokarzającego o sobie samym wyznania, śmiał używać władzy uchylenia rządu, który zastał, i przywrócenia uchylonego? Nieprawość sama sobie kłamać może, ale sama siebie poprawić nie jest zdolna. Nie myślała jeneralność zrzec się przywłaszczonej nad narodem władzy : lecz chciała wmówić do czasu, że całość narodu jest u niej świętą, że sama nie chce wydać uniwersałów na sejm, który będzie musiał zabór kraju i niewolę większej części Polski podpisać. Wzięła się więc do przywrócenia rady nieustającej, aby przez nią w tym celu wyręczoną została. Opierali się jednak niektórzy, czując, iż wskrzeszenie tej magistratury na jedno wypadnie, jak gdyby sama jeneralność nakazała sejmiki i sejm zapowiedziała. Ale bezczelni i zaprzędani Moskwy stronnicy, przewodzący w jeneralności, jak pierwaj doradzili posłowi, aby żądał koniecznie zwołania sejmu ; tak znowu, gdy postrzegli odpór w wskrzeszeniu rady nieustającej, na ten jedynie koniec od siebie przeznaczoną, wyjednali od niego notę, która ostrzegała : że wydane furaże na wojsko moskiewskie dopłaty opłacone nie będą, dopóki zwołanie nowego sejmu, przez wskrzeszenie rady nieustającej, ułatwione nie zostanie (2). Taka pobudka skłoniła targowickich rokoszan, że przystali na odnowienie rady.

Chłubi się jeneralność tym krokiem w liście do Szczęsnego, jako *środkiem wskazanym przez świętość jej słów i roztropną uwagę*. Ani wątpić trzeba, że wskrzesze-

(1) *Wyraz wyjęty z listu jeneralności do Szczęsnego, Maja 1793.*

(2) *Obacz notę Siewiersa, pod dniem 20 Kwietnia.*

nie magistratury do zwołania sejmu, podwójnym wyborem osób, przez jeneralność i z jeneralności napelnionej i z jej urzędów moc, do skutecznego zaradzenia *potrzebom nagłym Rzeczypospolitej i reprezentacji jej rządu* (1), mającej; jest zupełnem i zgodnem z delikatnością sumienia rokoszan ślubów dopełnieniem. Mogła ona przechwalać się z tego obrotu przed naczelnikiem swoim, którego zdania w niczem od jej myśli nie odstępowały; i który, będąc głową rokoszu, musiał wszystkie jego bezprawia potwierdzać. Wyrównał Szczęsny niecnym postępkiem związkowi, którego był przewodcą. Zagarnięty z całym majątkiem pod panowanie swojej opiekunki, widział, że się stał sprawcą niewoli własnej i tylu miljonów ludzi. Nie mając żadnej od rozsądku pomocy, dumny i zuchwały w powodzeniu, podły w nieszczęściu, zakończywszy scenę okropną swego niegodziwego w narodzie znaczenia; ostatnią radą dopełnił zdradzieckich z własnym narodem postępów i zasłużył na imię zabójcy swojej ojczyzny. Wyznając, że wszystkie starania jego w Petersburgu, względem przerobienia zaboru kraju Rzeczypospolitej, były daremne, radził aby resztę ocalić (2). W czem widocznie przystawał na to, aby gwałt sąsiadów urzędownie stwierdzonym został. To było jego ostatnie względem Rzeczypospolitej zdanie, na tym dobijającym ojczyznę kroku zakończył publiczne swe sprawy. A czyli dla przytłumienia wewnętrznej zgryzoty, czyli przez ukaranie sprawiedliwego nieba, rozpasał się całkowicie na wstydlive prywatnego życia awantury: aby przez to jasniej jeszcze utwierdził, jak widocznie zasłużył na niechęć, przeklęstwo i zemstę zgubionego przez siebie narodu. Niedawno dumny naczelnik wspartego obcem wojskiem rokoszu, wkrótce niewolnik zawsze fałszywej potencji: nareszcie tułacz, od obcych wzgardzony, od swoich złorzeczeniem okryty.

W przełożonym dopiero postępkowi jeneralności względem

(1) *Wyrazy z listu jeneralności, 11 Maja 1793 do Szczęsnego wyjęte.*

(2) *Obacz list Szczęsnego, z Petersburga pisany 13 Czerwca.*

zwołania sejmu, każdy widzi nikczemne wybiegi i oczywistą sprzeczność w jej wyrokach. Nie sądząc się sama mocną do podpisu podziału Polski, przywłaszczyła jednak sobie najwyższą władzę : wyznając, iż kraj był bez rządu i bez rady, nie przestała arbitralnie zarządzać wszystkim; nie chcąc sama zwoływać sejmu, wskrzesiła do jego zwołania radę nieustającą. Ale czując zapewne, iż tak blahemi wybiegami nie zasłoni się od hańby, od przekłętwa społecznych i potomnych, wróciła zaraz do pierwszych bezprawioń. Będąc narzędziem użytym od Moskwy do ostatejnej zguby Polski, chciała jej usłużyć skutecznie, w przygotowaniu sejmu zdanego do jej zamiarów : w czem arbitralność i zuchwałe przywłaszczenie, z pogwałceniem wszystkich praw obywatelskich, tak daleko rozciągnęła, iż prawie niemasz przykładów podobnej niegodziwości.

Zdawszy na radę wydanie uniwersału na zwołanie sejmików, sama zatrudniała się urządzeniem sejmu. Zapewniona o senacie i ministerjum, które napelniła ludźmi, zupełnie Moskwie poświęconymi; wzięła się do urządzenia sejmików ; a to w taki sposób, aby wszystkich cnotliwych odsunawszy, zrobić jaknajtrudniejszy wybór dobrych reprezentantów. Wydała więc sancytum, przez które od obieralności i głosu na sejmikach oddaliła wszystkich, którzy od sejmu konstytucyjnego recessu nie uczynili, akcesu do związku targowickiego nie zrobili, którzy przyjęli prawo miejskie, którzy byli delegowani do podziękowania za konstytucję 3 Maja, lub którzy takową delegację popierali (1). Nie trzeba się rozszerzać nad arbitralnością i niegodziwością tego wyroku. Widocznie w nim są zgwałcone wszystkie prawa narodu. To wytknąć należy, iż przez tę samowolną uchwałę większa część obywateli, a wszyscy cnotliwi, i od obierania i od obieralności odpadli. Cała prawie Polska i Litwa należała do tej winy, że konstytucję 3 Maja z uwielbieniem przyjęła, i uroczyste za nią dzięki stanom sejmującym oświadczyła. Nie dość na tym miała jeneralność targowicka : oddaliła nawet zostających w związku swoim, którzy manifesta lub protestacje przeciw jej decyzjom zanosili; bo i od

(1) *Sancytum 11 Maja.*

tych spodziewać się mogła oporu na sejmie. Natomiast zaś ułatwiła wstęp dla złych, którzyby w jej duchu na przyszłym sejmie pracować mogli. Wydała sancytum, że konsyljarze rady nieustającej i wszyscy obywatele pod procesami będący, mogą być na posłów obrani, choć ich prawa od tego stopnia oddalały: a to *dla ułatwienia wyboru cnotą, wiadomością zaszczyconych mężów* (1). Takiego sobie igrzyska rokoszanie, przy dobijaniu ojezyny, z moralności i wszystkich praw obywatelskich dozwolali. Oprócz tego, sama jeneralność nominowała posłów Inflantskich, przyczyniła liczbę posłów dla powiatów litewskich: odjęła obywatelom prawo wyboru marszałka sejmikowego, każąc ten urząd sprawować marszałkom konfederacji powiatowych, aby tem pewniejszą sejmików była. Dla zastraszenia zaś obywateli, którzyby się opierać ważyli, zaleciła w miejscu obrad sejmikowych uformować jurysdykcję sądową, dla karania wszystkich podwójnemi karami, którzyby burzyli spokojność sejmików. Łatwo tu każdy postrzeże, kogo się jeneralność obawiała, i kogo karać nakazała. Tak zapewniwszy się rokosz przez wszystkie sposoby o wyborze posłów, przygotowawszy najgorszy skład sejmu; przywłaszczył sobie władzę nad samym sejmem: i w tym celu przeciągnął swój związek pod czas sejmu i po sejmie, póki, jak mówi, sprawy z czynności swoich narodowi nie zda (2). Lecz gdy w tym czasie nieszcześliwych ostatków Polski arbitralnemi wyrokami dręczyć nie przestawał, a Moskwie już nie był więcej potrzebnym, za jej zezwoleniem, uduszony został (3).

Taka jest rzetelna historia rokoszu targowickiego. Za-

(1) *Sancytum 11 Maja. Na dniu 13 tegoż miesiąca podniosła jeneralność dekret wojskowy przeciw Belkurowi i Łobarzewskiemu, wracając ich do rang ad activitatem et eligibilitatem.*

(2) *Sancytum, dnia 14 Czerwca.*

(3) *Akt rozwiązywania rokoszu targowickiego, a raczej ojcobójstwo przez sejm nad własnym twórcą dopełnione, nastąpiło 15 Września 1793. Okoliczności tego rozwiązywania przełożone będą w następującym rozdziale.*

wiązał on się skrycie za granicą : wszedł do kraju pod zasłoną wojska moskiewskiego : rozszerzył się gwałtownie za jego przemocą. Przywłaszczywszy sobie bezprawnie wszystkie władze, użył ich na odebranie zupełnej siły narodowi. Bez własnej woli, bez mocy, zostając ciągle pod groźnym dozorem ministra moskiewskiego, nie mógł nawet zasłonić kraju od wydzierstw i gwałtów tego wojska, które w postaci przyjaciół i aliantów wprowadził. Szkalował bezrozumnie sejm konstytucyjny i naród : dostarczając pozoru do potwarzy beczelnym sąsiadom, którym potem, jak należało, tonem prawdy i niewinności odpowiedzieć nie umiał. Podawszy się ślepo za narzędzie chytrłości moskiewskiej, pierwszy na jej urągowsko wystawiony został. Przez gwałty, bezprawia, łupiestwa, stał się ohydą dla kraju i udręczeniem dla własnych spółziomków. Nareszcie, wszystko przygotowawszy do ostatniej zguby Rzeczypospolitej, utworzeniem najgorszego składu sejmu, zbrodnie swoje przeciw ojczyźnie zapieczętował.

Patrzcie hersztowie rokoszu, jakieście dzieło utworzyli i jak ono wyszło, nie tylko dla kraju, ale i dla was samych. Co duma wasza zawiązała, to przeszło wręce łotrów i drapieżców. Usunęliście się od własnego związku, widząc, że ta ręka ostatni cios Polsce zadaje, która dopiero waszą głaskała ambicję. Kryć się musicie przed całym światem, i w ukryciu pożerać hańbę waszą. Poświęcił was szkaradnie gabinet petersburski swojej chytrłości i zemście nad Polską : lubo ludzie tak dumni, tak zuchwale buntujący się przeciw prawej narodowi władzy, tak beczelnie szkalujący najczystsza cnotę prawodawców sejmu konstytucyjnego, nie warci są lepszego losu. Przyprawiliście o tak straszny upadek ojczyznę, że przykład zbrodni waszej stracony jest prawie dla Polaków. Ale zostanie on dla rodu ludzkiego. Zapatrując się na postępek z wami Moskwy obecne i następne pokolenia, pochlebiającej wam jedynie na to, aby was zdrajcami i największymi zbrodniarzami w oczach Europy i świata wystawiła; utwierdzą się w tem ważnem przekonaniu : iż niemasz tak srogiej ofiary, którejby despotyzm z ludzi, dla swych korzyści nie uczynił.

ROZDZIAŁ VIII.

Obraz i czyny sejmu grodzieńskiego pod rokoszem targowickim. Uwagi nad formami wymuszonymi co do podziału Polski. Skutki tego podziału dla Polski i państw europejskich.

Cała reprezentacja narodu Polskiego i najwyższa jego władza znajduje się w sejmie. On jest tłumaczem woli narodowej, źródłem prawodawstwa, świątynią rady: jego wyroki o wszystkich walnych Rzeczypospolitej potrzebach niodzownie stanowią. Oprócz króla i senatu, z których pierwszy, jako głowa narodu, przodkuje najwyższym obradom krajowym, drugi z urzędu swego na nich czynnie zasiada; składają się one z posłów, wolnie na ten koniec wybranych. Zgromadzeni po województwach, ziemiach i powiatach na sejmiki obywatele, pod sterem wezwanego od siebie do tej posługi urzędnika, obierają wolnemi głosy reprezentantów na sejm, w liczbie prawem oznaczonej, dają im przepisy i zlecenia w rzeczach, które do dobra kraju przydatnemi być rozumieją: zarządzenie nieprzewidzianym, lub zdanie swoje przechodzącym okolicznościom, ich oświeceniu, enocie i patriotyzmowi zostawując. Taki jest początek woli narodowej, która zebrana razem dopiero się wydaje na sejmach, gdy zgromadzeni na miejsce obrad posłowie, pod przewodnictwem wybranego od siebie marszałka, przystępują do użycia swego charakteru, i mocy im od spółobywateli nadanej. Zaniebdanie praw dawniejszych, wprowadzenie z czasem niebezpiecznych względem głosu wolnego opinji, a później narzucone ustawy od Moskwy, skaziły sejmiki i sejmy. Sejm konstytucyjny, w nowym i dokładnym opisie, starał się równie pierwszym jak drugim prawdziwą wolność, czynność i porządek powrócić. Wszakże, mimo wszelkich niedokładności praw dawnych, wolność obrad sejmikowych i sejmowych, głos dla każdego obywatela z prawa mu należący, bezpieczeństwo osób, dość troskliwie obwarowane były.

Wykład ten krótki sejmów, czem one są, i jakie być powinny, daje jasno poznać gatunek tego sejmu, który rokosz do zatwierdzenia zaboru kraju przygotował. Nigdy

arbitralność i zuchwałość nie posunęła się tak daleko, w tamowaniu woli narodowej, w ścieśnieniu i zniszczeniu praw obywatelskich, jak ją okazała w swoich wyrokach jeneralność targowicka. Że przywłaszczywszy sobie gwałtownie najwyższą w Rzeczypospolitej władzę, zniszczyła wszystkie ustawy sejmu konstytucyjnego, a z temi i ustawy jego względem sejmików; zbrodnia ta z istoty związku targowickiego wynikająca, nikogo już zastanawiać nie powinna. Ale czemuż przynajmniej nie zostawiła narodu przy dawnych ustawach, względem wyboru reprezentantów na sejm? za co pozwoiliła sobie tak wielkich gwałtów w tem najważniejszym narodu prawie? za co zrobiła się mistrzynią obrad obywatelskich, gdy te innego, prócz prawa, nie znają i znać nie powinny prawidła (1)! Nie inny duch kierował jej wyrokami w tak zuchwałem nad narodem przywłaszczeniu, tylko aby sejm, mający dokonać ostatecznego zniszczenia konstytucji 3 Maja i podziału krajów Rzeczypospolitej, tak przez nią był urządzony, iżby najdogodniej służył do uskutecznienia tych celów, które sobie dwa mocarstwa zamierzyły. Nie można tego sejmu nazywać dziełem wyboru narodu; należy go uważać jako stworzenie despotyzmu moskiewskiego i arbitralnej rokoszan woli. Zwołane sejmiki okazały się dalekie od tego, czem bywały i czem być powinny. Zbyt drobna na nich znajdowała się liczba obywateli, a i ci od rozbiegłej po województwach, ziemiach i powiatach hałstry targowickiej, i od żołnierza moskiewskiego, zależnie skupieni byli. Machina ta nie mogąc być poruszoną od woli obywateli, gdy większa ich część i od obierania i od obieralności oddalona została; musiała być popychana, przez wszystkie niegodziwości środki, od rokoszan. Groźba na ustraszanie słabych, przekupstwo na uzyskanie podłych i łakomych, obietnice rozszarpania majątku publicznego i obywatelskiego, były to narzędzia, któremi przyciągano kandydatów do funkcji poselskiej (2). Nie

(1) *Burmistrzowanie jeneralności targowickiej względem sejmików i sejmu grodzieńskiego, wyłożone jest w poprzedzającym rozdziale od str. 45 aż do str. 54.*

(2) *Oprócz pewnych w tej mierze wiadomości, dobro-*

mogąc rokoszanie w kole jeneralności służyć Moskwie do zatwierdzenia zaboru kraju, ponarzucali się w większej części na posłów, przybierając sobie kolegów z najpodlejszych ludzi, jacy się w Polsce znajdowali: popisali instrukcje dogodne celom spiknionych mocarstw. Nikt im się oprzeć nie zdołał, nikt nie śmiał: boby go zaraz lub wyrokiem sądowym, lub sancytem ucisnąć i zgubić mogli. Temi to środkami przygotowany został skład sejmu extraordinaryjnego. Widzieć w nim było marszałków, konsyljarzy jeneralności targowickiej, konsyljarzy rady nieustającej, oficerów moskiewskich, i takich nawet, którzy przez wyroki sądowe sprocesowani, z kraju wywołanymi byli, i za swe przestępstwa od urzędów odsądzonymi zostali. W senacie zaś, prócz kilku dawnych senatorów, znajdowali się tylko ministrowie nowo stworzeni, godne dzieła jeneralności i obcej przemocy. Jeżeli podłość i nikczemność tego sejmu mogła w kim opaczne rozumienie sprawić o narodzie i charakterze Polaków; ten oddali od siebie krzywdzące nieszczęśliwy naród wyobrażenia, widząc jakim sposobem skład sejmu jeneralność targowicka urządziła. Nie mogła się tam okazać wola narodu, gdzie prawa milczały, gdzie kraj cały przywalony był obcą przemocą; gdzie miejsce obrad otoczone było żołnierzem moskiewskim, i gdzie na wszystko rozpasana zbrodnia przewodziła. Dziwić się owszem należy, że, przy tylu rokoszan zabiegach, kilka osób odważnych i czułych na nieszczęście ojczyzny, do sejmu wcisnąć się mogło.

Mało jeszcze było dla jeneralności targowickiej, utworzyć sejm godny siebie, i z własnych jej członków w znacznej części złożony. Postawiła się ona nadto obok sejmu, zatrzymując w swych rękach przywłaszczoną władzę najwyższą: aby mogła ciągle sancyta wydawać, rozrządzać publicznym i prywatnym majątkiem, sprawować sądo-

wolne w sejmie wyznanie Djonizego Mikorskiego, niezbitym jest tej prawdy dowodem. Wyznał on sam na siebie, że był zapłacony, zadał podobny występki kolegom swoim, i takowe zadanie aż nadto wszystkim sejmującym wiadome, zastanowienia nawet nie sprawiło.

wnictwo, słowem nieustającą być konfederacją (1). Systema to szczególnie interesowało Kossakowskich, rejdzących w jeneralności, samowładnie panujących w Litwie, i nieczego bardziej nie żądających, jako być jedynymi despotyzmu mowskiewskiego w Polsce przewodnikami. Od czasu, jak naród polski posiadać zaczął władzę prawodawczą, pierwszy raz dał się widzieć nieznany dziwotwór polityczny, który nawet sobie wyobrazić trudno: to jest, dwie razem najwyższe władze, jedna przy sejmie, druga przy jeneralności targowickiej. Pierwszy zastępujący ją w podpisaniu zaboru kraju, ponieważ to, podług zdania Siewersa i samejże jeneralności, moc jej przechodziło; druga, lubo za niższą od sejmu przyznana, jednak mu prawa przepisująca. Tak niesłychana swawola, albo była skutkiem ostatniej wzgardy, którą mają despotci dla rządu republikańskiego, albo większej ich pewności w składzie rokoszan, niżeli w składzie sejmu. Poddany ich wyrokom sejm grodzieński, stał się osobliwym w swym gatunku zgromadzeniem, będąc z przeznaczenia prawodawczem ciałem, a przez przywłaszczenie, woli jeneralności dokonywaczem. Użyła ona zaraz tej supremacji nad sejmem, narzucając mu swe rezolucje, w kształcie roty przysięgi dla marszałka sejmowego; która pod wyrazem posłuszeństwa *Rzeczypospolitej skonfederowanej*, ciągnęła za sobą podległość laski sejmowej samejże jeneralności. Spory z tej okazji wynikłe, stały się przyczyną w dniu 19 Czerwca 1793, pierwszego od Moskwy gwałtu na sejmie grodzieńskim, to jest, aresztowania, pięciu posłów. Zmieniono wyrazy w przysiędze, obowiązujące marszałka sejmowego do posłuszeństwa *Rzeczypospolitej skonfederowanej*, na posłuszeństwo *skonfederowanym Rzeczypospolitej stanom*; ale dokonane przez poselską izbę inne, acz mniej ważne, decyzje jeneralności w tejże przysiędze zawarte, aż nadto dowodzą zamiysł śmiały targowiczaków: okazują nieznajomość i nieczucie w większej liczbie sejmujących tej najwyższej narodu powagi, która rzetelnym sejmom właściwie służy; lub też spółność zbrodni

(1) *Obacz decyzje rokoszu targowickiego, pod dniami 16 Maja i 14 Czerwca 1793.*

z hersztami targowickimi, w znieważeniu postaci Rzeczypospolitej (1).

Do czego był sejm zwołany i przygotowany, od tego też zacząć musiał swoje obrady. Zaraz po złączeniu się izby poselskiej z próżną izbą senatu (2), jednostajne, posłów moskiewskiego i pruskiego noty, podobnym sposobem jak w czasie sejmu 1773, domagały się o wyznaczenie delegacji, niby do negocjowania, a w istocie do podpisania traktatów, jakie narzucić miały dwa dwory, i jakie już gwałtownie, co do zaboru dziedzictw Rzeczypospolitej uskuteczniły. Pierwsza odpowiedź sejmu dwom pomienionym posłom, oznaczała zaraz wielką różnicę, którą przywódzce sejmu założyć chcieli, między traktowaniem z dworem petersburskim, a dworem berlińskim. Przez odpowiednią notę moskiewskiemu posłowi, błagał sejm carową, aby nie przymuszała go do kroku stwierdzającego podział Polski, mieniąc tenże krok być niemocnym do usprawiedliwienia zaboru i wyższym nad sejmową władzę: przez odpowiednią notę ministrowi pruskiemu, żądał tylko ewakuacji wojska z prowincji najechanych (3).

(1) *Zmiana roty przysięgi nie nastąpiła w sejmie przez decyzję izby poselskiej, ale przez zapewnienie Ankiewicza, posła krakowskiego, iż wyraz posłuszeństwa Rzeczypospolitej skonfederowanej omyłką w kancelarji był umieszczony. Warunek w tejże przysiędze, że decyzje sejmu przez wota tylko głośnie stanowione będą, nie znajdował się w oryginale przysięgi 16 Czerwca; ale znalazł się w ekstrakcie onej 24 tegoż miesiąca, kiedy szło o uchwalenie instrukcji dla deputacji do traktowania z Moskwą. Takimi podstępami kierowała jenerałność targowicka sejmem grodzieńskim.*

(2) *Senatorów największa liczba w tym sejmie ledwie 10 osób przechodziła. Co do poselskiej izby, nie było posłów na sejmie z województw następujących: kijowskiego, braclawskiego, podolskiego, poznańskiego, kaliskiego, gnieźnieńskiego, sieradzkiego, łęczyckiego, brzeskiego, kujawskiego, inowrocławskiego, ziemi dobrzyńskiej, mińskiego, połockiego, witebskiego, powiatu braclawskiego.*

(3) *Noty, o których mowa, moskiewska i pruska, 19*

Nie sprawiły najmniejszego zastanowienia odpowiedzi sejmowe w umyśle Siewersa i Bucholca, posłów dwóch dworów, umocowanych, nie do rzetelnego traktowania z Polską, ale do wykonania na Polsce podstępami i przemocą losu, od dwóch zmówionych mocarstw jej przeznaczonego. Ponowili zatem oba ci posłowie żądanie delegacji, na dniu 24 Czerwca. Tu Kossakowski, biskup inflantski, w postaci gorliwego o całość ojczyzny senatora, wprowadził sejm w maxymy i kroki, które przyspieszyły epokę zguby Polski. Jedyne i nieokreślone zaufanie w wielkomysłności Katarzyny, przekładając sejmowi za zasadę zbawienia Polski, na miejsce żądanej od dwóch dworów delegacji, (której władzy traktowania z uszczerbkiem całości Rzeczypospolitej zaprzeczał); deputację proponował: zamiast jednej i wspólnej, osobną dla Moskwy, osobną dla Prusaka doradzał; za cel zaś obudwom deputacjom, łądząc słowy, obiektu wspólnie Polsce i dwom dworom dogodne naznaczał. Człowiek ten zaprzędany Moskwie, przewodzący w jeneralności targowickiej, stał się wyrocznią sejmu grodzieńskiego. Wnioski jego od króla z uwielbieniem poparte zostały. Przez jego zatem chytryść, projekt wezwania, o wstawienie się do Moskwy i Prusaka, austriackiego dworu, zmieniony tylko został w proste zalecenie ministrom, przełożenia dworom stanu Rzeczypospolitej; sejm zaś wziął się zaraz do roztrząsania i decydowania instrukcji, następnie plenipotencji dla deputacji z Moskwą. Projekt pierwszy do takowej instrukcji przez kanclerzów podany, wedle myśli biskupa inflantskiego, acz w wyrazach mniej jasnych, wcielał zupełnie Polskę w państwo moskiewskie.

Nie było rzeczą do wiary podobną, aby carowa z królem pruskim złączona, i pewniejsza z nim podziału Polski, jak bez niego opanowania jej całkowicie, słuchać nawet podobnego projektu chciała i mogła. Wyrzucili zaraz sejmowi dwaj posłowie, moskiewski i pruski, że chciał oddzielić interesa ich dworów, które są złączone (1). Od-

Czerwca podane; odpowiedzi na nie sejmu 23 t. miesiąca.

(1) *Obacz notę wspólną Siewersa i Bucholca, na dniu 28 Czerwca podaną.*

nowili więc w sejmie mniej dowcipni od Kossakowskich ale prostowierni rozkazom posła stronnicy moskiewscy, początkową propozycję *czystej delegacji* : popierał ją najusilniej Bieliński, godny tego sejmu marszałek ; który, w całym ciągu urzędowania swego, usuwał zręcznie projekta za ojczyznę, a zgubne dla niej sam podawał i utrzymywał. Wniosek takowy niemałe zamieszanie w izbie sprawił : z tej okoliczności piętnastu posłów wziąć do aresztu Siewers, jedenastu przytrzymać na dniu 2 Lipca kazał. Gwałt powtórny, gdy sam przez się a nawet przez popieranie Kossakowskich, z duszą oddanych Moskwie, ale niechętnych Siewersowi, ogólniejsze na sejmie ściągnął uczucie i okrzyki ; uwolnionymi od zatrzymania posłowie zostali. Utrzymał się w sejmie zamiysł deputacji z Moskwą. Przeszła na dniu 5 Lipca instrukcja ; a na dniu 9 plenipotencja dla niej w opisie, który ani Kossakowskiego, ani Siewersa widokom całkowicie nie dogadzał.

Mniej dbał poseł moskiewski o imię, jakie sejm nadał wyznaczonym do traktowania z nim osobom ; mniej o ograniczoną na chwilę deputacji władzę. Do istoty dążąc, zapatrywał się na nią, jak na krok pierwszy, który mu dalsze ułatwi. Uzyskawszy deputację, usilniej natychmiast dopominać się zaczął o rozszerzenie jej plenipotencji. Już nietylko żądał, aby ona moc dostateczną miała do negocjowania z nim o traktat cessayny ; ale wyraźny rozkaz do podpisania gotowego traktatu, na jaki on projekt, w niczem poprawić się nie mający, podawał. Poparł żądanie swoje poseł moskiewski groźbą, iż odpor sejmu tej wyraźnej carowej woli, wzięty za postępek nieprzyjacielski, ściągnie sekwestra prywatnej i publicznej własności, osobiste gwałty, exekucję na naród cały (1). Chciała dość znaczna liczba sejmujących zasłaniać się przysięgą aktu konfederacji targowickiej, przy całości państw Rzeczypospolitej. Nauczali sejm biskupi, wileński, chełmsko-lubelski, a szczególnie inflancki, ile przysięgi obowiązywać mogą, i że gwałtowi ustępować bez naruszenia sumienia powinny. Król oświadczywszy, iż *nie przykłada się do*

(1) *Obacz noty moskiewskie, dnia 11, 15 i 16 Lipca podane.*

rozbioru kraju, ale się do niego *skłania*; radził dogodzić żądanom Moskwy, aby resztę ocalić. Rozsiewali Kossakowscy, że powolność sejmu dla carowej, zmniejszy jej usilność w popieraniu negocjacji pruskiej; że poświęcenie się na jedną stratę, Rzeczpospolitą od niebezpieczeństwa drugiej uwolni. Takimi pobudkami uwiedzeni byli gorliwsi posłowie; bo większość sejmu najgorsza, nie potrzebowała ich do wiernej Moskwie posługi. Zalecono zatem deputacji na dniu 17 Lipca, aby podpisała projekt traktatu z Moskwą wedle żądania, a raczej nakazu dworu rossyjskiego.

Zaraz po uchwale przepisującej podpis narzuconego z Moskwą traktatu, nie zaniedbał poseł pruski domagać się o oddzielną dla siebie deputację. Zwłóczono mu odpowiedź, gdy tymczasem deputacja z Moskwą śpiesznie postępowała, i dzieła swego, podług kresu od posła oznaczonego, na dzień 22 Lipca, w przeciągu dni pięciu dokonała. Nie można było prędzej sprawić się w robocie, która nie już jakie mniej ważne okoliczności, ale ustąpienie połowy Polski i Litwy w zamiarze miała. Zdając o tem sprawę sejmowi, chętnie się deputacja z niekzemnych przyrzeczeń posła moskiewskiego, oraz z niekzemnych zmian w redakcji traktatu otrzymanych. Za chlubną i pomyślną dla ojczyzny donosiła poprawę V, artykułu: którym gdy Moskwa następemu wolnemu sejmowi ulepszenie rządu zostawiać zdawała się, ona takową poprawę aktualnemu sejmowi zabezpieczyła. Jak gdyby naród mógł pokładać nadzieję otrzymania dobrej formy rządu, z rąk sejmu niewolniczego, na rozwalinach konstytucji 3 Maja.

Rzecz w sejmie negocjacji z królem pruskim, dała nakoniec powód do wniosku, który rozwiązać najwłaściwiej wypadało, przy wyznaczeniu pierwszej deputacji do traktowania z posłem moskiewskim. Szło o uroczyste, z powodu pruskiej pretensji, wezwanie medjacji dworu austriackiego, jako gwaranta całości państw Rzeczypospolitej. Zapewniał Wojna, minister polski w Wiedniu, o skłonności dworu tego do przyczynienia się za Polską, byleby sejm trwał w początkowo oznaczonem przedsięwzięciu, to jest, w postanowieniu nie kwapienia się z negocjacjami cesyjnemi. Ale wniosek wezwania domu austriackiego przez

Gołyńskiego, czerniechowskiego posła, podany, większość stronników moskiewskich w sejmie przewodzących, na sesji 26 Lipca odrzuciła. Zastąpiło go zaufanie nieograniczone w wielkomyślności carowej, która jedna (roznosili stronnicy moskiewscy) trzeciej na Polsce schedzie, od dworu wiedeńskiego żądanej, opiera się.

Naglony sejm o koniec negocjacji z dworem petersburskim, dla oddalenia skutków chciwości pruskiej; znowu widział się być naglonym o koniec negocjacji z dworem berlińskim, dla oddalenia wymyślonej podówczas chciwości austriackiej. Słabe w sejmie marudztwa, których doświadczał minister pruski, a w istocie zbyt łatwe płatanie ojczyzny, wymawiał jeszcze poseł moskiewski sejmowi, jako śmiertelne dla Polski zwłoki. Drewnowski, poseł łomżyński, dawniej sejmowi Ponińskiego sekretarz, podał projekt deputacji, do traktowania z dworem pruskim wyznaczyć się mającej, pod pozorem umocowania jej tylko do potrzeb i spraw handlowych. Ta zdradliwa postać deputacji, po doświadczeniu na jaką się zmieniła dla Moskwy, żywą w gorliwszych posłach wzbudziła przeciwność. Rzadkim wypadkiem, a zręczną Kossakowskich sztuką, zdania sejmujących w tej okoliczności na dwie równe części podzielonemi zostały. Rozwiązał, wedle służącego sobie prawa, równość głosów na rzecz pruską Stanisław August: któremu los w owym dniu przeznaczył, nie już nieszczęśliwym, lecz winnym okazać się; a winniejszym od połowy złych obywateli w sejmie najgorszym (1).

Zlecono deputacji, do traktowania z posłem moskiewskim wyznaczonej, zaprząć się i traktowaniem z posłem pruskim; osądziwszy za rzecz zbawienną, medjację w tem dziele posła moskiewskiego. Przy podaniu sobie wzajemnych plenipotencji, niezgodną okazała się pruska z instrukcją daną deputacji; gdyż nie traktat handlowy, ale cessję zabranych krajów w zamiarze miała. Doniosła deputacja sejmowi, iż z tego powodu zawiesiła czynność swoją z ministrem pruskim. Krok prosty, uwielbiony w sejmie, jako środek doskonałości i przykładowego obywatelstwa deputacji, stał się powodem skargi na nią przed

(1) *Rozwiązanie to nastąpiło na sesyi d. 30 Lipca.*

sejmem ze strony ministra pruskiego, zadziwienia i nagany ze strony ministra moskiewskiego, groźby od obudwóch. Blahemi formalnościami nazywając oni grunt każdego dyplomatycznego traktowania, to jest, plenipotencje, otrzymali w sejmie rozkaz, aby deputacja kontynuowała negocjację swoją z posłem pruskim. W tym właśnie czasie nadeszła z Petersburga ratyfikacja zaborowego traktatu, świeżo na Polskę narzuconego; którego nawzajem śpieszną ratyfikację w sejmie naglił i otrzymał Stanisław August. Powstały z takiego postępowania sposobu czule niektórych sejmujących na króla głosy; a za nimi odpowiedzi od tronu, i liczniejsze od osób dworskich za niewinnością króla. Wszystkie w tym gatunku mowy, niepomysłność panowania Stanisława Augusta, to na ślepe *fatum*, to na wady narodowe zwały.

Po otrzymanej ratyfikacji traktatu z Moskwą (1), który za wyraźną zasadę nowego Polski zaboru, spółność sprawy i umowy z dworem berlińskim zakładał; poseł moskiewski jednymże dalej postępując torem, rozszerzenie plenipotencji, dla traktowania z posłem pruskim, za rzecz konieczną sejmowi przekładał. A lubo należało sejmowi zgodzić się na skutek, powód onegoż w ratyfikowanym dopiero traktacie przyjąwszy; opierali się woli posła ci nawet, którzy jej więcej jak powolnymi niedawno byli. Przywiódł posła moskiewskiego ten nierozsądek w sposobie myślenia i czynienia do nowego gwałtu na dniu 2 Września. Otoczywszy żołnierzem zamek, izbę sejmową, tron i króla nawet, groził Siewers sejmowi ostatnią surowością, skoro by w dniu owym nie nastąpiła, podług projektu Podhorskiego, a do noty Siewersa 30 Sierpnia przyłączonego, uchwała, zalecająca deputacji podpisanie ułożonego, za pośrednictwem carowej, traktatu z dworem pruskim. Wymusił gwałt niedobrowolne zalecenie. Dano rozkaz deputacji podpisać traktat narzucony, z dodatkiem: iż nie wprzód ratyfikowanym zostanie, póki traktat handlowy i wszystkie zaręczone nawzajem artykuły oddzielne, pod wyjednaną obustronnie medjacją i gwaran-

(1) *Ratyfikacja traktatu z Moskwą zaszła na sessji 17 Sierpnia 1793.*

cja dworu rossyjskiego, umówione i podpisane nie będą.

Przeczuł poseł pruski nieukontentowanie pana swego, nie tylko z różnicy, którą zakładał sejm w postępowaniu między dworem berlińskim i petersburgskim; ale nawet z toku zlecenia deputacji danego, jako zbyt poddającego cessyjny pruski traktat rozsądkowi i samowładności carowej: od której dopiero medjacji i gwarancji zależeć miał koniec tegoż traktatu. Doniósłszy o wszystkim dworowi swemu, i dalszych jego oczekując rozkazów, przerwał Bucholtz mniemane swe traktowanie z deputacją, której ustanowienia i umocowania nieco wprzód tak usilnie dopominał się.

Inaczej o królu pruskim sądzili Stanisław August z Siewersem, posłem moskiewskim, mniemając: że będąc zatrudniony wojną francuską, przystanie na warunki i dodatki przez sejm, co do jego cessyjnego traktatu, dołożone. W przekonaniu oba, że dzień 2 Września kończył już podział Polski, że po nim powody do gwałtów w sejmie miejsca mieć nie będą; zgodzili się, w czasie przerwy traktowania z ministrem pruskim, na rozwiązanie konfederacji targowieckiej już niepotrzebnej, a co większa niemiłej Moskwie. Obrzydł ten rokosz samemu dworowi petersburgskiemu, przez niestałość pierwszych jego herztów, przez chciwość ich zastępców, a szczególnie przez schizmę, którą Kossakowscy, co do pruskich interesów, czynili w systemacie moskiewskim, kolejno to Siewersa, to sejmujących w fałszywe wprowadzając kroki. Umyśliła zatem Moskwa przywrócić Stanisławowi Augustowi zaszczyt pierwszeństwa między stronnikami swymi, jako temu który wszystkich innych ślepem posłuszeństwem celował. Niczego bardziej nie pragnął król polski, bądź z chęci lepszego bytu, bądź z nałoku naczelnictwa, bądź że mniemał, iż nowem sejmu ochrzczeniem zmaże pierwotne jego przestępstwa i niesławę. Na dniu 15 Września w pokojach królewskich podany był królowi akt, którym konfederacja targowiecka rozwiązana i za niebyłą uznana; nowy zaś związek ogłoszony, pod sterem tejże laski, pod którą się sejm rozpoczął. Skłonił natychmiast rękę do podpisu takowego aktu Stanisław August, za nim niektórzy sejmujący; a na dniu następnym nie było ni-

kogo w izbie sejmowej, któryby tego aktu podpisem swoim nie stwierdził (1). Powód ubarwiony nowego aktu : *że naród jest już przecie w tym stanie spokojności, iż zdolny jest władzę najwyższą sam przez się piastować* ; nie zgadzał się ani z prawdą, ani z protestacjami, które świeżo był sejm ogłosił z okoliczności gwałtów 2 Września. Dla tego też że niszczył własne sejmu wyznania, chytrą moskiewska ze stronnikami swymi podała go nierozsądkowi sejmujących. Ale sam los pomieszał złyj wiary szyki. Ledwie się nowy ten wylął zwiazek, nadesłana od króla pruskiego odpowiedź z zadziwieniem, niesmakiem i groźbami, samego posła moskiewskiego przeraziła. Nie pomniąc on, iż dodatki do zalecenia deputacji 2 Września, za wiedzą, a po większej części za jego nastąpiły przepisem powstał przeciwko nim : utrzymując z ministrem pruskim, iż żaden z przyłączonych warunków miejsca mieć nie może (2). Odpór tym nakazom w sejmie, był powodem posłowi moskiewskiemu do odnowienia gwałtu i powiększenia go, przez aresztowanie czterech posłów i uwięzienie ich, pod strażą kozaków, z miejsca obrad sejmowych. Bez zagajenia sessji, zapytana izba sejmowa o zgodę na projekt, zalecający deputacji podpisanie proste i bez żadnych warunków traktatu cessaynego z królem pruskim ; milczeniem wstręt swój do niego oznaczyła. Lecz Bieliński, marszałek sejmowy, milczenie to za zezwolenie biorąc, projekt z deputowanymi do konstytucji przestępnie podpisał (3).

Wśród gwałtów, ucisków i zagrożeń, któremi poseł moskiewski odrażał od ufności w Katarzynie II. Ankwicz poseł krakowski, który wprzód beczelnie podał projekt

(1) *Akt ten 23 posłów podpisało, z warunkiem całość granic Rzeczypospolitej.*

(2) *Nota w tej mierze pruska podana 21; dwie moskiewskie 21 i 23 Września.*

(3) *Obok zapytania o zgodę na projekt, zalecający deputacji podpisanie cessaynego traktatu z dworem pruskim, szło zapytanie o zgodę na protestację przeciw gwałtowi. Takową protestację pod tytułem: Deklaracji sejmu, podpisał tegoż dnia marszałek z deputowanymi.*

ratyfikacji zaborów od Moskwy, a jeszcze się go bezczelniej wypierał; wniósł projekt zalecenia pieczętarzom aby ułożyli instrukcję do aljansu obronnego i przymierza handlowego z Moskwą. Próżna tam była instrukcja, gdzie mocniejszego wola przewodzić miała. Stał między sejmem a dworem petersburskim w ośmnastu artykułach traktat aljansu, jaki się Moskwie przepisać podobało. Pod wyrazem traktatu, przyjaźni i związku, zgodził się sejm grodzieński na *pactum subiectionis*, którem rząd, interesa zagraniczne, tudzież wojny i pokoju, z powodu niby wielkich carowej względem Polski obowiązków, państwu moskiewskiemu na zawsze poddał. Pod pozorem ocalenia reszty, pozostałą część zapewnił dla Moskwy; a taką plamą imię Polski skaził, że je za wymazane odtąd z księgi narodów liczyć można. Przestajemy na tym nieszczęsnym dniu 14 Października 1793, w którym nastąpiło zalecenie deputacji podpisania tego aljansu, a raczej wyroku na ostateczne zatracenie imienia polskiego. Epoka ta nie już konstytucji 3 Maja, ale samowładności i jęstwa narodu dokonała.

W tym sejmie ojczyznobójczym, przygotowanym do jej zguby od rokoszu targowickiego, w którym większość najgorsza zawsze na rzecz sąsiadów przeciw ojczyźnie czyniła, w którym nieczuli na wszystkie obowiązki, na prawidła wstydu i nieczciwości, odrodni obywatele, jako to: marszałek sejmu Bieliński, Ankiewicz, Podhorski, Kossakowscy i inni, wyścigali się w podawaniu dobijających ojczyznę projektów, a król je pochwalał i popierał; znalazło się jednak kilka osób, stawających mężnie przeciw obcej chciwości, chytrości i przemocy. Nie chcąc sama Moskwa oznaczyć małą ale pewną sejmujących liczbę, którym, za społecznymi, potomność przyzna chlubne imię *miłośników ojczyzny*. Takimi są zaiste prześladowani posłowie w dniach 19 Czerwca, 2 Lipca, 2 Września, a mianowicie 23 tegoż miesiąca. Zatarli oni rodackim duchem, mężstwem obywatelskiem, pogardą życia dla wolności, przystęp swój do targowickiego związku, niezawsze zgodne postępowanie swoje w ciągu sejmu grodzieńskiego. Obok tych enotliwych Polaków, na tem sprawiedliwsze potępienie zasłużyli, w nierównie wię-

kszej liczbie spół z nimi sejmujący, którzy nieczuciem swoim, nikczemnością, a raczej zaprzędanem się sąsiadów interessom i nienawiścią ku własnej ojczyźnie, Polskę do rozbioru, a po rozszarpaniu, do niewoli doprowadzili. Usprawiedliwiają oni czyny swoje przemocą: niebaczni, iż będąc członkami, spółnikami, wreszcie następcami rokoshu targowickiego, nie mają prawa żalić się na przemoc, której sami wezwali, którą sprowadzili i ugruntowali. Usprawiedliwiają także postępowanie swoje niemocą narodu; gdy sami, zostając w związku targowickim, przywłaszczywszy sobie wszystkie władze, zniszczyli siłę narodową, a **duch** i zapal obywatelom odjęli. Uprzedzają nakoniec surowy wyrok powszechności tem, że dla zachowania Polski, niektóre jej części poświęcili: gdy przeciwnie więcej oddali sąsiadom kraju, niżeli go przy Rzeczypospolitej zostawili; gdy owszem i tej reszcie odjęli samowładność i onę na niewolą Moskwie skazali. Tyle więc im służy imię zbawców ojczyzny, które sobie bezczelnie przyznają; ile przystało rokoshowi targowickiemu nazwać się konfederacją, zjazdowi grodzieńskiemu mienić się sejmem, narzutom moskiewskim i pruskim przybierać się w postać negocjacji i traktatów, a aktowi holdu i niewoli nosić imię aljansu z Moskwą.

Na widok ucisków, narzutów, obelg, których sejm grodzieński od dwóch sąsiedzkich spiknionych na Polskę dworów doświadczył, a których wierny obraz przełożyliśmy; nieraz rozsądek do rozwiązania to sobie podał zapytanie: co za potrzeba była dla pomienionych mocarstw tak oczywistej, tak obraźliwej i gorszącej gwałtowności? Niepojęta jest ślepotą, która mniema, że krzywdę cudzemu prawu wyrządzoną, usprawiedliwić mogą formy; a to jeszcze formy widocznie gwałtowne. Jeżeli łotr jaki wy-mógł po rozbitym właścicielu wyznanie, iż rzecz jemu porwana, darem jest wzięta; uczynił to zaiste bez świadków, i w mniemaniu: że gdyby się kiedykolwiek sprawa jego przed sąd wytoczyła, skarga na niego dowodów mieć by nie mogła. Lecz utajeniu takowemu podpadać nie mogą polityczne rozboje, z natury swojej zbyt jawne, zbyt głośne i obecnemu zawsze powszechności sądowi podległe. Co większa, gwałtowne środki, których przemoc do ukry-

cia w tym gatunku swej nieprawości używa, odsłaniają bardziej grunt złej sprawy, płamą a nie barwią gwałcicieli. Dyplomatyczne deklaracje, noty, transakcje moskiewskie i pruskie z sejmem grodzieńskim, równie jako i odpowiedzi na nie sejmowe, tak są ułożone, taki tok i brzmienie mają; że gdyby wszystkie okoliczności, wypadki i czyny tej nieszczęśliwej epoki mogły być zatarte; jeszczeby potomność widziała w nich dowód, maxym w prawie narodów najniegodziwszych, twierdzeń najfałszywszych, szkalowań najśmielszych; zgola, dowód przemocy w połączeniu wszystkich chuci, które tylko chciwości towarzyszyć mogą.

Gwałtowne zatem postępowanie z sejmem dwóch spiknionych na Polskę mocarstw, przeciwny ich zamiarom sprawiło skutek. Nie usprawiedliwiły one wymuszonymi traktatami niegodziwych zaborów; ale gwałtu nowemi gwałtami dokonały. Tym tylko z sejmujących takowe postępowanie dogodziło, którzy gwałtu oczekiwali, żądali go, a może doradzali, aby lepiej ukryć spółnictwo swoje w całej tej zagranicznej przeciw ojczyźnie robocie. Tym ludziom tak dogodnie było zwalanie własnej nieczułości, nizezemności i zaprzędania się obcych interesom; że oni głosami, a bardziej jeszcze namowami swemi utrzymywali zapał cnotliwych, lub łatwowiernych w swem grodzie, doradzali zwłok, natrącali przeciwności, podawali protestacje; aby potem niby gwałtem do zezwolenia przywiedzionymi być zdawali się.

Przez ich zbrodnię, służącą za narzędzie obcej chciwości i przemocy, już Polska z rzędu państw wymazaną została. Rozbój na jej odwiecznych i niezaprzeczonych dziedzictwach dopełniony, daje gwałtownikom takie korzyści, jakich, po długich i najszcześliwszych wojnach, spodziewaćby się nie mogli. Co Polska przez kilka wieków, to przez spadki naturalne, to przez traktaty unji nabyła, gdy same narody wieleć się do niej ubiegały, pod równością praw i swobód pospolitych; to jej dziś przemoc Moskwy i Prus gwałtownie wydarła. Zabrała Moskwa przeszło cztery tysiące mil kwadratowych kraju, więcej nad trzy miliony ludności: zabrał król pruski kraj, więcej niż tysiąc mil kwadratowych i więcej niż milion

mieszkańca obejmujący. Połowa zatem przy Polsce z jej dziedzictw nie została (1). Po tak wielkiej utracie, obnażona z siły wojskowej, ściśniona w handlu, stała się najniebezpieczniejszym i najsłabszym krajem, zwłaszcza w szerokości swojej niezmiernie uszczuplona, a rozciągnięta tylko w długości między dwoma przemożnymi sąsiadami. Nakoniec, przez ostatni traktat, pozbawiona samowładności, oddaną została pod Moskwę panowanie : która nią podług woli swojej zarządzać będzie, lub onę, dla dalszych swych widoków, na ostateczne rozszarpanie poświęci.

Zwróćmy bacność naszą na bliskie skutki, jakie wyniknąć muszą z tej nowej postaci północnej Europy. Zdaje się, iż tureckie cesarstwo najpierwsze doświadczy skutków podziału i upadku Polski. Czyli bowiem Moskwa, oprócz zaboru połowy Litwy i ukraińskich prowincji, rzeczywiście, czyli politycznie tylko zagarnie resztę Polski pod swoje panowanie; zasilona tym Europy spichlerzem, wzmocniona kawalerją tego, że tak rzekę konnego narodu, tem łatwiej dokona zamysłu wypędzenia z Europy Porty ottomańskiej. Mocarstwa nadmorskie północne, w miarę nowego wzrostu Moskwy i Prusaka, coraz słabsze, ani mocy, ani śmiałości mieć nie będą, wchodzić w przymierza temu walnemu i ulubionemu Katarzyny II. zamiarowi przeciwnie.

Skrepowana jest potęga austrijacka niezręcznemi przymierzami i wojną, w którą ją wplątana widzimy. Do słusznej troskliwości domu tego o resztę Szlązka, przybywa dzisiaj nowa o Galicję i bliższe stolicy tego państwa kraje; to z powodu intryg, które Moskwa poduszczać

(1) Podług linii na mappie oznaczonych wzięła Moskwa mil kwadratowych kraju 4,157, miast 390, wsi 8,783, dymów 574,654, ludności głów 3,055,590, wojska głów 24,660. Król pruski wziął mil kwadratowych kraju, 1,061, miast 262, wsi 8,274, dymów 195,016, ludności głów, 136,389. Zostało przy Polsce mil kwadratowych 4,411, miast 762, wsi 11,260, dymów 625,248, ludności głów 3,468,808, wojska 36,000; lecz to na zwiniecie skazane, a bezecni dopomagacze sąsiedzkim gwałtom część jego przez zdradę królowi pruskiemu oddać starali się.

może w Polsce; to z powodu tych, które w dziedziectwach austrijackich, przez wpływ swój nad Greko-nieunitami podniecać gotowa; to z powodu przebywania wojska rosyjskiego wedle aljansu w Polsce, który jeżeli nie granice, to potęgę mocarstwa tego aż do Moraw rozszerza. Handel czarnego morza, który tyle ułatwia nowy Moskwy na Polsce zabor, czule nie tylko Węgry, ale i odleglejsze domu austrijackiego dotknie prowincje.

Rzesza niemiecka, do której od półwieku szuka Moskwa wpływ swój ustanowić, może długo być pewna całości niniejszej praw i dzierżaw swoich? Pierwsze mocarstwo bądź austrijackie, bądź pruskie, z Moskwą złączone, łatwo szalę politycznej wagi na swą przechyli stronę. A jeżeli dwa pomienione dwory za dogodną rzecz osądzą, porozumiewać się z Moskwą, celem umorzenia tej zawiści, którą sam podział Polski między niemi zwiększył; w tym związku przemocnej chciwości zniknie postać stanu i konstytucji niemieckiej.

Anglja, której ministerjum, prowadząc dzisiaj wojnę z Francją, toczy ją nie tak w sprawie narodu, jak raczej w własnej; cierpiąc podział Polski, cierpieć musi podległość swą Moskwie i Prusom, co do handlu bałtyckiego morza. Gabinet ten, przywłaszczający sobie dumne nad morzami panowanie, w uniżonej postaci szukać w krótcie będzie u berlińskiego i petersburskiego dworu żywności i towarów: droga za nie opłata, lub niedostawianie onych, uczuć się dadzą handlowi angielskiemu. Przemysł pruski oświeci Moskwę, zmniejszy kupcom i fabrykantom angielskim ich korzyści. Czulej tego doświadczy i Holandja, dla której wzrost Prus, ciężaru, który znosi, jest powiększeniem.

Okazalsze od tych zdaje się położenie króla pruskiego; ale właśnie, z położnia dzisiejszego, znajduje się król pruski w ściślejszej potrzebie trzymania się Moskwy, spółniczki zaboru Polski. Nie może bez niej dom brandeburski być spokojnym od austriackiego domu; nie może bez polskich, a dzisiaj moskiewskich koni, utrzymać liczby i zaszczytu kawalerji swojej; nie może podnieść handlu Gdańska, ogólnie mówiąc, bałtyckiego. Stąd można sądzić, jak ciemna polityka kierowała gabinetem pruskim;

gdy dla otrzymania części kraju polskiego, trzy takie części pozwoił wziąć Moskwie, trzy drugie pod jej oddać dependencję, a nakoniec sam siebie pod bliższą i konieczną względem Moskwy wciągnął podległość.

ZAKOŃCZENIE.

Ten jest wierny wykład powstania Polski, przez ustanowienie konstytucji 3 Maja; i zguby jej, nietylko dokonanej przez upadek tejże konstytucji, ale przez podział krajów Rzeczypospolitej. Ten wykład niesiemy pod sąd narodów i wieków: nie wątpiąc, że w nim, wystawiając, z jednej strony obraz narodu, używającego samowładności swojej ku ulepszeniu stanu swojego; z drugiej, wytaczając sprawę największych gwałtów; rzecz nieobojętną dla ludzi, dla rządów, dla narodów przekładamy. Kogoż, choćby nie doznał na sobie samym ucisku z wzgardą połączonego, nie obruszy bezwstydną przemoc, wyrządzającą szyderskie okrucieństwa za pomocą tych, co zabójczą na ojczyznę podniosłszy rękę, wyprzedzali się między sobą do zadania jej śmierci politycznej? Który naród, który rząd, spoglądając na gwałt Polsce zadany, nie ujrzy w nim zgorszenia, poprawy i uskromienia wymagającego? Nowy podział Polski powinienby wszystkie mocarstwa przerazić tem niebezpieczeństwem, jakie wypada z takowej pogardy i przestępstwa prawa narodów. Biada tym rządóm, które go nie pojmują, nie czują, lub na bezczynnem onego uczuciu przestają. Bodaj nie doświadczenie dopiero nauczyło narody, iż uchybienie jednemu z nich, samotną jednego tylko narodu stratą i krzywdą być nie może!

Lecz jeżeli widok cierpiącej najniewinniej Polski, jeżeli gorszący przykład najbezwstydniejszych gwałtów, żadnego w narodach i rządach europejskich nie uczyni dziś wrażenia; przynajmniej niech świadectwo prawdy idzie do sądu czulszej i sprawiedliwszej potomności. Zguba narodu, dopełniona w tym momencie, kiedy on nabył prawa do najlepszych nadziei, i kiedy najrozsądniejsze przedsięwziął środki do zbliżenia szczęścia powszechnego; zwracać zapewne na sobie będzie przysłych wieków uwa-

gę. Potępiana dotąd niesłusznie Polska, jako siedlisko barbarzyństwa i deprecjacji prawa ludzkie feudalności, pokazała w ustawach sejmu konstytucyjnego, iż w prawdziwym oświeceniu, rozsądnem prawodawstwie, uczuciu i szanowaniu praw ludzkich, najświatlejszym w Europie narodom wyrównywa. Stan szlachecki, dotąd sam jedynie uprzywilejowanej wolności używający, zezwolił na jej rozszerzenie, podniósł stan miejski do swego braterstwa, rozciągnął opiekę prawa nad ludem wiejskim, aby, przez nadanie onemu cywilnej wolności, zbliżył go z czasem i oświeceniem do politycznej: zapewnił wolność wszystkim wyznaniom, utwierdził zarówno dla wszystkich prawa obywatelskie; a obwarowawszy istotne swobody narodu, tron, próżny, lub niebezpieczniejszy jeszcze przy słabości, przyzwoitą mocą i powagą opatrzył. Niechaj despotyzm moskiewski i pruski w takowych ustawach swawolną upatruje demokrację. Zarzuty jego nikogo nie uwiodą. Wolno despotom w bezwstydnym deklaracjach rozum i prawdę bezkarnie znieważać. Niechaj zbyt zapalony demokratyzm wyrzuca im słabość i niedostateczność. Filozof, przyjaciel prawdy, uzna w nich rozsądne umiarkowanie. Wiedząc on, że ludzi do wolności sposobić trzeba, że w nieprzygotowanych umysłach przemienia się ten dar w swawolę, bezrząd, zuchwałość; odda sprawiedliwość, temu prawodawstwu, które powszechną wolność, drogą pokoju i oświecenia zbliżyć pragnęło.

Rzecz godna zastanowienia, że gdy połączeni mocarze Europy, skarżą nowo-republikański naród, o przestąpienie wszystkich praw, o wywrócenie porządku społecznego; sami w tymże czasie gwałcą bezwstydnie najszanowniejsze prawa społeczeństw ludzkich. Postępek carowej i króla pruskiego względem Polski, z których pierwsza przez najpodlejsze chytrości środki, drugi przez haniebnę wiarołomstwo, sprośnej dogadza ją cheiwości; zapala wszystkie serca czule, nienawiścią względem takich rządów, dla których nic świętego nie masz. Przy takichże bezprawiach, mogąż oni mówić, że są obrońcami porządku społecznego? stróżami prawa narodów? uskromicielami wyuzdanej swawoli? Nie usprawiedliwiająż niegodziwością swoją gwałtownych sposobów, gdy Polskę, przez najumiarkowańszy

tor postępowania, z nierządu powstać usiłującą, prześladowają i gubią? nie wydają na jaw, przez takie kroki, bezczynnych tajemnic swego rządu? a rozszerzając gwałtem i bezprawiem swój despotyzm, nie zbliżają sami okropnych rewolucji, które się na nieszczęściu narodów i ich samych kończyć mogą?

Bez żadnej winy ze swej strony, nie dawszy najmniejszego powodu sąsiadom do zemsty i nieprzyjacielstwa, przygotowawszy środki wszystkie do szczęścia własnego, ginie Polska, padając łupem dwóch mocarstw chciwości. Zgon jej tem smutniejszy, że przy gotowej sile i chęci narodu do odparcia obcego gwałtu, jakby bezbronna, bezsilna i dobrowolnie poległa. Nie masz przykładu w dziejach tak łatwego upadku: ale też nie masz przykładu, aby razem tyle zebranych okoliczności przydusiło i zniszczyło duch narodowy, ile się ich zbiegło na odrętwienie i zgubę Polaków. Oprócz chytrłości carowej w utworzeniu związku targowickiego, oprócz wiarołomstwa Fryderyka Wilhelma, w wyparciu się najuroczystszej traktatu, oprócz zbiegu nagłych okoliczności, które zwróciwszy na jedną stronę baczność i siły Europy, dogodnemi się stały zmowie Moskwy i Prusaka przeciwko Polsce; znalazła ona jeszcze w tym sprawcę swego upadku, w którym spodziewała się mieć przewodzcę do najdzielniejszej obrony: Stanisław August, przez niepodobny do pojęcia, zawód sejmowi konstytucyjnego i narodu, oddzielając interes korony swojej od sprawy ojczyzny, najhaniebniejszym sposobem zgubę onej przyspieszył.

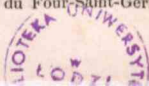
Musiałeś upaść, nieszczęśliwy narodzie! w tak trudnych okolicznościach, i pod takim naczelnikiem. A kiedy ten dla ciebie był los przeznaczony pod Stanisławem, abyś poszedł na łup sąsiedzkiej chciwości; zachowuj wdzięcznie pamięć czynów sejmowi konstytucyjnego, który zgon twój, przez szlachetne usiłowania rozumu, cnoty, i prawdziwej miłości ojczyzny, uzaścił. Nikczemność, w której cię po pierwszym podziale trzymała Moskwa, gotowała ci los podobny z ostatnią hańbą i niesławą. Uwolnił cię od nich sejm konstytucyjny, okazawszy Europie, jak myśleć i czynić umie Polska, wolna od wpływu zagranicznej przemocy: byłby cię ten sejm od pewnej nawet uratował zgu-

by, gdyby był król tak się stawiał w obronie twojej na czele wojska i obywateli, jak po nim święte śluby, uroczyste przysięgi i obowiązki przewodnika narodu wyciągały. Ale nie rozpaczaj jeszcze zupełnie o losie twoim, ani rozumiej, że się już nawet nadziei powstania podawać nie możesz. Te same obawy, które wiszą nad rozmaitemi mocarstwami, z przyczyny podziału Polski, mogą ci epokę zbawienną otworzyć. Niepodobna mniemać, aby Europa obojętnie długo patrzeć mogła na tak ogromny wzrost Moskwy i Prus, przez nowy rozbiór twojej ojezyny. Gotujże się do niej w duchu rodackim, w duchu obywatelskim, światła wieku dzisiejszego godnym. Odrzucaj z pogardą chytre gwałcicieli mamidła, któremi upstrzyć pragną jarzmo na twój kark włoczone. Bądź przekonany, że żadne nie mogą mieć miejsca obowiązki względem tych, którzy żadnego do ciebie nie mieli prawa. Nikomu go nie dają gwałt i przemoc. Ustąpić im niekiedy każą okoliczności; lecz w każdym czasie zrzucić się z nich wolno. Jeżeliby zaś, mimo wszelkich zdrowego rozumu wniosków, w tym stanie, jak są dzisiaj, rzeczy zostały; jeżeli nieprawym gwałcicielom dozwolono będzie używać w pokoju łupów chciwości; trwaj zawsze w sentymentach prawdziwej wolności; uważaj konstytucję 3 Maja, jak ostatnią wolę konającej ojczyzny, zachowuj uczucia braterstwa względem ludu miejskiego, sprawiedliwość najściślejszą względem ludu wiejskiego. Tym sposobem, najgodniej się zemścisz nad gwałcicielami, przygotujesz zmianę losu przyszłych pokoleń, i uskutecznisz głęboką przestrołę filozofa genewskiego, tak upominającego naród polski: *Polacy! jeżeli przeszkodzić nie zdołacie, aby was nie pożarli sąsiedzi, starajcie się o to, aby was strawić nie mogli.*

KONIEC TOMU SZÓSTEGO I OSTATNIEGO.

ROZDZIAŁ VI.....	str.	3
ROZDZIAŁ VII.....		22
ROZDZIAŁ VIII.....		56

Paryż, w drukarni braci Rouge, Dunon i Fresné,
ulica du Four Saint-Germain, 43.





136405

ko na miejsr

- I. I.
II. Sz. _____ les.
III. Sz. _____ (68 Bo. ar
Montpa
IV. Instytut panien polskich w hotelu Lambert
przez H. Błotnickiego.
V. Dom św. Kazimierza przez Hd. Kossilow-
skiego.
VI. Instytucja Czer. _____ przez Rufina Pio-
trowskiego.
VII. Towarzystwo Dobroczynności dam pol-
skich przez H. Błotnickiego.
Karol Ku'aziewicz (1762-1842) przez Bronisława
Zaleskiego.
Wygnańcy polscy w Orenburgu przez Bronisława
Zaleskiego.
Akta męczeńskie Unji.
Raport generała Chrzanowskiego po bitwie pod
Nowarą, do generała Dabormida ministra wojny
króla sardyńskiego.
Listy pani Mniszchovej, żony marszałka wielkiego
koronnego, do matki pani Zamóyskiej z domu
Poniatowskiej (1787 r.) z autentyków spisane
przez J. I. Kraszewskiego.
Młodość i wychowanie Stanisława Augusta (z pa-
miętników Króla).
Kilka dokumentów do historii Tadeusza Kościuszki.
Zmarli na wygnaniu od 1861 roku.

Arkuszy druku : 28. — CENA : 10 fr.



BUŁ



20000000641596

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
W ŁODZI

Cimelia

130405

6

Tylko na miejscu 4418